

RED. K. K. J. A  
BIAŁYSTOK  
ul. Piłsudskiego 10 Tel. 96  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

# KURJER BIAŁOSTOKI

## Wiara i zaufanie

Czas dzisiejsze wymaga w nas o-  
szenia dyscypliny wewnętrznej.  
Nie myślimy tu o dyscyplinie w sen-  
sie politycznym, lub ogólnie mecha-  
nicznym, ale o dobrowolnej, a do-  
brze odczuwanych i zrozumiałych  
potrzeb kraju wywołującej po-  
stać wle obywatela wobec donio-  
stych i przełomowych zagadnień ja-  
kie świat przynosi.

Nie dość jest manifestować swe  
prywatnie dla armii i gotowość  
spełnienia każdego rozkazu, trzeba  
również w codziennym ży-  
ciu dawać dowody lojalności i sol-  
darności z całym walczącym naro-  
dem.

Fala entuzjazmu i gotowości. Ja-  
ka przechodzi przez cały kraj, musi  
znaleźć swój trwały i mocny  
wyraz w postawie społeczeń-  
stwa. Nie może się stać przypadko-  
wym słoniowym ogniem bez kon-  
sekwencji i bez wniosków, dążą-  
jących na wyższy poziom organiza-  
cji całego społeczeństwa.

Zdajemy sobie sprawę, że nie  
stoiemy u kresu przemian europejs-  
kich. Musimy liczyć się z tym, że  
czekają świat dalsze wypadki i dal-  
sze wydarzenia. Patrzymy w przy-  
szłość z ufnością, jesteśmy bowiem  
wszyscy pewni, że tak jak dotych-  
czas Polska wyjdzie z obecne-  
go kryzysu międzynarodowego ze  
wzmocnionym autory-  
tetem, z ugruntowaną  
siłą. Nadal jednak zachowując  
musimy czujność i gotowość, zwa-  
żając, że od postawy społec-  
zeństwa, od jego spokoju,  
od wagi wiary w sie-  
bie zależy w niezmierzonym stopniu  
siła państwa na zewnątrz.

Charakterystyczną metodą współ-  
czesnych działań politycznych jest  
oddziaływanie na psychikę i mor-  
alną postawę poszczególnych spo-  
łeczności. Tam gdzie nie działa za-  
raz strach — bo są kraje, które s  
natury się nie boją — staje się de-  
zorientację, zwątpienie we  
własne siły, w słuszność swej pol-  
tyki. Rozpoczyna akcję „centrala”  
plotek i oszczerstw, najbardziej  
bzdurnych „latających wieści”, któ-  
re mają „rozbrajać” moralnie spo-  
łeczność i zakorzenić w nim de-  
fetyzm.

„Centrala” plotek rozwinęła u  
nas nieprawdopodobną działalność.  
Nie było kłamstwa, nie było oszczer-  
stwa oraz idiotyzmu, którego by nie  
„puszczono w ruch”. I cóż z tego  
dziś zostało? Jedyne zaszczytne  
wzrost tych małodusznych, którzy  
przez jedną chwilę mogli w te głup-  
stwa uwierzyć.

Nigdy działania polityczne nie  
staje się naszym jakiegos nieprzer-  
wanego pochodu triumfalnego. Po-  
bityka jest walką, a każda wal-  
ka ma swe prawa i reguły, które  
trzeba uszanować. Rozstrzygający  
jest finał, ale dońcie do finału mo-  
że obfitować w przerwy: w takte  
czy inne defensywne, lub ofensywne  
posunięcia.

We wrześniu zeszłego roku, w  
czasie kryzysu sudeckiego ponow-  
u nas nostrój bardzo mocny aż do  
chwili konferencji monachijskiej.  
Wyniki tego zjazdu — dziś już po-  
grzebano — przyjęła część naszej  
opinii tak, jak jakąs katastrofę dla  
naszych polskich interesów na Zuo-  
stiu. Kilku panów zebrało się nawet  
natychmiast w pobliżu Frascati by  
rozpocząć jakąś akcję protestacyj-  
ną. Tymczasem staliśmy wówczas  
dosłownie w przededniu  
odzyskania starej naszej stęgi ślą-  
skiej.

W czasie obecnego kryzysu już  
nikt, po zesłorocznym kompromi-  
tującym doświadczeniu, nie odwa-  
żył się swolywać „koaliteracji” do

Frascati — i to już jest znaczny  
postęp — ale znowu tu i ówdzie za-  
czątko przebiegów o konieczności  
zmiany zasad naszej polityki zag-  
ranicznej, o jej racjonalnym niepowo-  
dzeniu. Tymczasem staliśmy znowu  
w przededniu nowego suk-  
cesu naszej polityki zagranicznej,  
to znaczy zapromowania Polsce  
przez Wielką Brytanię i z jej in-  
icjatywą pakietu wzajemnej pomocy,  
co stało się wymownym dowodem  
rol, jaką Polska spełnia w Europie.

Chodzą, niestety, po kraju naszym  
wielu takich nierozumnych i uwaga-  
jących się za powołanych do pe-  
nienia roli „doradców” w spr-  
awach polityki zagranicznej. Panowie  
ci zazwyczaj nie wiedzą — bo  
skądże mają wiedzieć, nie wytyka-  
jąc nosa spoza swego zakładka,  
ale zachowują się tak, jakby posie-  
dli najtajniejszą arkana nie tylko  
stędy politycznej ale i wszelkie  
możliwe informacje o planach  
wszystkich rządów świata. Gorli-  
wość ich, tłumaczona „troską” o u-  
milowaną ojczyznę, ma tylko ten  
skutek, że wywołuje zamieszanie  
nie, nie przynosząc nikomu żad-  
nych korzyści, bo samowolnych  
„radców” politycznych odkrywa tyl-  
ko mało zaszczytne słowa. W swie-  
tle ostatnich doświadczeń, należało-  
by zatem dążyć do ostrocznej kwi-  
dacji nie tylko plotkarstwa, ale i  
tych niefortunnych metod „rad-  
cówskich”.

Polska polityka zagraniczna jest  
jedną, prostą, a wypróbowaną jej  
zasady są jawne i dobrze znane nie  
tylko nam, Polakom, ale wszystkim  
rządom świata. Możemy i musimy  
mieć pełne zaufanie i pewność cał-  
kowitą, że tak, jak dotychczas, tyl-  
ko te zasady przez politykę polską  
są i będą stosowane. Możemy mieć  
te pewność tym więcej, że oczywi-  
ście tylko czynnik odpowiedzialnie  
i decydująco mają pełny obraz  
sytuacji, posiadając dostęp do  
wszelkich potrzebnych infor-  
macji. Inaczej byłby zresztą nie mo-  
żliwy.

Polityka zagraniczna nie robi się  
na wczu, odpuszczenie lub w kawiarni,  
ale na szerokiej arenie świata w  
bezpośrednim zetknięciu z innymi,  
obcymi siłami. Znajomość tych  
wszystkich zagadnień — dziś szcze-  
gólnie skrupulatnie uświarywanych  
przez poszczególne rządy — może  
być dostępna tylko najwyższym  
czynnikom państwowym.

Nie znaczy to, by polityka zag-  
raniczna była murem chińskim od-  
dzieloną od narodu. Jest ona prze-  
ciwem wyrazem jego żywotności jego  
walki o prawo do normalnego roz-  
woju. Widzieliśmy zresztą jak dale-  
ce w chwilach próby, czy decyzji  
manifestuje się najsilniejszą lojal-  
ność między społeczeństwem a na-  
szą polityką państwową, będącą wy-  
razem kierownictwa i rozumem hi-  
stórczym doswiadczeniem in-  
stynktu narodowego.

Wszyscy chcemy tego samego ale  
sposób przeprowadzenia naszego  
aspiracji musimy pozostawić z peł-  
nym zaufaniem czynnikom, które  
„wiedzą” stosownie i lepiej od każ-  
dego z nas z osobna i które sta-  
dają twardo i niezlomnie dowody  
ze potęgą skuteczną stać na  
stronie interesów państwowych i  
godności narodowej.

Postawa taka nie jest dla nas da-  
jącego się wytryśnię z równowagi  
nikomu i niczemu wspaniałe charak-  
teryzowane całe społeczeństwo i  
być jednym z wyrazów tego u-  
zbrojenia moralnego  
oraz jego niewzruszonej  
siły i niezłomnej wary  
w siebie i w swoje pań-  
stwo.

### Szczegóły włoskiego ultimatum

## Wojska włoskie dotarły do granicy Jugosławii

### Nowe transporty z Włoch wysyłane są drogą powietrzną

TIRANA, 11.4 — PAT — Agencja  
Stenograficzna donosi: — Począwszy od  
dnia dzisiejszego wszystkie filie al-  
bańskiego banku narodowego wzno-  
wiły działalność. Za franka albań-  
skiego płać 2,6 lirów.

Prowizoryczny komitet admini-  
stracyjny odbył dzisiaj rano poswo-  
nie posiedzenie, po którym reso-  
lano do przedstawicieli dyplomaty-

cznych i konsularnych państw ob-  
cych zawiadomienia o zmianie za-  
sady w kraju oraz o zawiązaniu się  
prowizorycznego komitetu admini-  
stracyjnego w Tiranie.

Według otrzymanych tu wia-  
domości zmotoryzowane wojska wio-  
skie osiągnęły granicę albańsko-ju-  
gosłowiańską.

ten, który objął czasowo administrację kraju, wysłał do Musso-  
liniego telegram holdowniczy, zapewniający szczerą rządowi włoskiemu  
o lojalności i wierności ludu albańskiego.

Podobne telegramy nadchodzą z innych miast albańskich.

RZYM, 10.4. — PAT. — Dzienniki donoszą o coraz liczniejszych  
transportach wojsk włoskich, które drogą powietrzną transportowane  
są do Albanii. Ostatnio liczne oddziały grenadierów zostały przewiezio-  
ne samolotami do Korcy.

Gen. Guzzoni na czele kolumny zmotoryzowanej wtroczył dziś  
do Krui.

Uchodzący Włosi z Albanii, którzy przybyli do Włoch przed kil-  
ka dniami, powracają obecnie do Albanii.

### Mussolini odłożył wyjazd do Tirany

RZYM, 10.4. — ATE — Wbrew powszechnemu oczekiwaniu  
i wbrew zapowiedzi radia włoskiego, że w razie pogody Mussolini  
przybędzie do Tirany, Duce projektowanej podróży nie odbył.

W związku z tym, wyrażony jest pogląd, że Mussolini pragnął  
widocznie odczekać rezultaty akcji dyplomatycznej podjętej przez  
różne państwa w związku ze sprawą albańską.

## Albania koronnym krajem Włoch

### Telegramy albańskich osobistości do Mussoliniego

RZYM, 10.4. — PAT. — W ub. sobotę wieczorem ogłoszono tu  
wiele listów, wysłanych do Mussoliniego przez wybitniejsze osobisto-  
ści z Albanii. Listy te, domagające się przyjazdu min. Ciano do Al-  
banii, oraz oddające koronę albańską królowi Wiktorowi Emanue-  
lowi III, zrodziły przypuszczenie, że wobec ucieczki króla Zogu roz-  
wiązanie kwestii albańskiej nastąpi w ramach dynastii sabaudzkiej.

Zamierzy należy, że ze strony międzynarodowych kół włoskich nie  
udzielono dotychczas w tej sprawie żadnego wyjaśnienia. Panuje tu  
jednak przekonanie, że Albania stanie się koronnym krajem  
Włoch, jakkolwiek posiadać będzie autonomię zorganizowaną na  
wzór faszystowski.

Za wielce charakterystyczną wskazówkę w tym względzie uwa-  
żany jest ogłoszony w dniu dzisiejszym nowy telegram przewodniczą-  
cego albańskich do Mussoliniego. Telegram ten wyraża pewność, że Al-  
bania posiadać będzie dzięki zapewnieniu Mussoliniego, przedstawio-  
nym w Tiranie przez min. Ciano: „Dobrobyt, honor, sprawiedliwość  
społeczna oraz wolność faszystowską”.

Ponadto sygnalizuje orędzie telegraficznym prośbę Mussoli-  
niego o założenie w Albanii, i to w jak najkrótszym czasie, albań-  
skiej partii faszystowskiej.

W Tiranie utworzono prowizoryczny komitet administracyjny,  
złożony z wybitniejszych oficerów i urzędników albańskich. Komitet

### Ujawnienie szczegółów włoskiego ultimatum

DEHAR, 10.4. — PAT. — Jedną z  
wybitniejszych osobistości politycz-  
nego życia albańskiego w wywiadzie  
udzielonym przedstawicielowi Hava-  
so podał szczegóły ultimatum wio-  
skiego wysłanego do Albanii:

- 1) prawo lądowania wojsk wio-  
skich bez ograniczenia czasu i miej-  
sca.
- 2) kontrola wojskowych władz  
włoskich nad wszelkimi pracami lor-  
tyfikacyjnymi.
- 3) nadanie Włochom zamieszka-  
łym w Albanii wszelkich praw pol-  
itycznych włącznie z prawem zostania  
posłem lub ministrem.
- 4) likwidacja min. spraw zag-  
ranicznych. Reprezentacja interesów  
Albanii na zewnątrz przez Włochy.
- 5) Mianowanie generalnych sekre-  
tarzy włoskich przy wszystkich mini-  
sterstwach albańskich.
- 6) poseł włoski w Tiranie staje się  
członkiem gabinetu albańskiego i  
odwrotnie poseł albański w Rzymie  
członkiem rządu włoskiego.

### Król Zogu pragnie wyjechać do Turcji

STAMBUL, 11.4. — PAT. — Dzien-  
nik „Yeni Sarah” donosi z Ankar, |  
jakoby król Zogu zwrócił się o ze-  
zwolenie na pobyt w Turcji.

### W środę posiedzenie francuskiej rady ministrów

PARYŻ, 10.4. — PAT. — Min. Bonnet przyjął dziś z rana amba-  
sadorów W. Brytanii i Z. S. R. R.

Posiedzenie rady ministrów odbędzie się w środę. Do obrad  
tych koła polityczne przywiązują poważne znaczenie, gdyż według  
ogólnych przypuszczeń, będzie ono całkowicie poświęcone sytuacji  
międzynarodowej, a przede wszystkim wynikiom narad politycznych,  
jakie odbyły się w okresie świątecznym w Londynie i Paryżu oraz  
omówieniu wyników obrad naczelnej rady obrony narodowej.

Jednocześnie na środę zostało zwołane posiedzenie komisji  
spraw zagr. Izby Deputowanych. Francuska prasa lewicowa domaga  
się, by zwołać parlament.

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, iż nie na-  
leży oczekiwać w tej chwili zwołania parlamentu, gdyż rząd Daladier  
uważa, że sytuacja międzynarodowa w tej chwili wymaga przede  
wszystkim od rządu zdecydowanej i konkretnej akcji.

### WŁOCHY ZAGWARANTOWAŁY NIENARUSZALNOŚĆ TERYTORIUM GRECJI

PARYŻ, 10.4. — PAT. — Ożywiona  
działalność dyplomatyczna jaka cha-  
rakteryzowała obydwa dni świątecz-  
ne, dała w wyniku — jak notuje a-  
gencja Havasa — pewne odprężenie  
sytuacji międzynarodowej.

Rząd włoski zapewnił zarówno  
Grecję, jak i W. Brytanię, że zamie-  
rza respektować integralność teryto-  
rium Grecji, ograniczając ściśle za-  
kres swej akcji w Albanii.

Wbrew pewnym pogłoskom rząd  
brytyjski nie nosi się z zamiarem za-  
jęcia wyspy Korfu.

LONDYN, 10.4. — ATE. — W kołach politycz-  
nych kursuje pogłoska, że rząd grecki oddał wyspy  
Kreję i Korfu do dyspozycji Anglii jako bazę dla flo-  
ty i lotnictwa angielskiego.

### Premier Chamberlain powrócił z urlopu

## W. Brytania wyda specjalne zarządzenia na Morzu Śródziemnym

### Próby utrzymania w mocy paktu z Włochami

LONDYN, 10.4. — PAT. — Cha-  
rakterystyczną cechą świąt wielka-  
nocnych była niezwykła aktywność  
na Downing Street.

W sobotę, po wyjeździe premiera  
Chamberlaina, odbyło się posiede-  
nie gabinetu pod przewodnictwem  
kancelarza skarbu Simona i przy u-  
dziale 10 ministrów, obecnych w  
Londynie. Wśród nich oprócz oczy-  
wiste min. Halifaxa, który przez ca-  
ły czas świąt nie opuszczał Londynu,  
byli wszyscy ministrowie resortów  
obrony.

Na posiedzeniu tym omawiano  
sytuację, wywołaną wskutek oku-  
pacji Albanii przez Włochy i po-  
stawiono, iż sytuacja jest dostat-  
ecznie poważna, aby zająć po-  
wrota premiera do Londynu.

Gortem i z zastępcą szefa sztabu ad-  
mirałceji admirałem Cunninghamem.  
Narada ta dotyczyła sytuacji  
strategicznej na wodachokoła Gre-  
cji i Morza Egejskiego.

Ponadto lord Halifax odbył roz-  
mowy z zainteresowanymi dyplom-  
tami, jak z ambasadorem Francji,  
posłem Grecji, ambasadorem tur-  
ckim, posłem rumuńskim i charge  
d'affaires włoskim.

W niedzielę rano powrócił do Lon-  
dynu premier Chamberlain i odbył  
z Halifaxem dłuższą rozmowę. Zde-  
cydowano zwołać posiedzenie gabi-  
netu na dziś rano. Lord Halifax w  
ciągu dnia odbywał narady z am-  
basadorem francuskim i z posłami  
państw bałkańskich. — Konferował  
dwukrotnie z posłem greckim, a tak-  
że wzywał do siebie charge d'aff-  
aires włoskiego.

Gabinet, który zebrał się dziś przed  
południem, obradował 2 godziny.  
Po południu zebrał się pod pre-  
wodnictwem Chamberlaina podko-  
mitet do spraw zagr. gabinetu, któ-

ry obradował również dwie godzi-  
ny. Chamberlain przyjął przewodzą-  
cego opozycji posła Atlee, którego poin-  
formował o decyzji gabinetu zwola-  
nia parlamentu na posiedzenie nad-  
zwyczajne w nadchodzący czwartek.

Zeba lordów i Izba gmin zbiorą  
się na jednodniowe posiedzenie, na  
którym Chamberlain poinformuje  
posłów, a Halifax lordów o posun-  
ciach. Po tym jednodniowym posie-  
dzeniu, parlament rozjeżdża się, aby  
wznowić obrady 18 kwietnia.

W ciągu wtorku i środy obrado-  
wać będzie podkomitet do spraw  
zagr. gabinetu, zajmujący się opraco-  
waniem pewnych założeń, udzie-  
lonych na dzisiejszym posiedzeniu  
gabinetu. Rezultat tych prac przed-  
stawiony będzie gabinetowi w  
czwartek przed południem, a nastę-  
pnie parlamentowi.

### POMOC DLA GRECJI

O ile chodzi o rzeczową stronę  
tych wszystkich narad, to wydaje się,  
że słownie koncentrują się one do-  
okoła dwóch spraw: 1) jakiego ro-  
dzaju zarządzenia mogą być po-  
wzięte, aby udzielić pomocy Grecji,  
która posiada z Albanją 150 mil  
wspólnej granicy i której wyspa  
Korfu może być ostrzeżowana z wy-  
brzeża albańskiego, oddalonego tyl-  
ko o 4 mile; 2) co uczynić z poro-  
zumieniem włosko-brytyjskim, w  
którym Włochy zobowiązały się do  
utrzymania status quo na Morzu  
Śródziemnym.

Rząd brytyjski skłonny jest udzie-  
lić Grecji odpowiedniej gwarancji,  
w której wszelkie naruszenie integral-  
ności, lub niepodległości Grecji by-  
łoby uznane za akcję wroga W. Bry-  
tanii.

Podkomitet do spraw zagr. gabi-  
netu brytyjskiego zajmuje się obec-  
nie opracowaniem dokładniejszej  
formy, jaką ta gwarancja powinna  
posiadać. Poruszana jest kwestia roz-  
szerzenia tej gwarancji także na  
Turcję, ale poza gwarancją istnieje  
również zamiar podjęcia pewnej  
(Dokończenie na str. 2)

SKRZYDŁA LOTNICZE NIOSĄ ZWYCIESTWA

# Wzajemna pomoc zbrojna w wypadku ataku na Polskę lub Anglię

LONDYN 11.4 - PAT - Sunday Times w artykule zatytułowanym: "Wielka Brytania a Polska" oświadcza co następuje: piki Dech był w Londynie i odebrał po odbyciu z premierem i m.in. spr. zagr. rozmowy które jak się wyłaje pozostawiały dodatnie wrażenie po obu stronach.

Tymczasowe zobowiązanie przeciwko napaści, jakie W. Brytania przed wzięciem. Becka zaciągnęła wobec Polski, zostały obecnie w drodze wzajemności rozszerzone na obszarne zobowiązania. Należy z obu krajów przekonać się, że między stanem kraju drugiego nie dają do awantur i że należy im jedynie zachowaniu pokoju.

Ponadto każda ze stron zdaje

sobie sprawę z tego, że nie może dopuścić do tego, aby druga strona została pokonana. Tymczasowe zobowiązanie wzajemne stanowią wstęp do trwałego porozumienia o szerszym zakresie i dokładniej uściłowanemu.

W swej obecnej formie zobowiązania te wyraźnie obejmują tylko atak bezpośredni na jeden czy drugi z obu krajów, ale istnieje również bezcze formy ataków pośrednich, wskutek których jeden lub oba kraje mogą uznać, że ich żywotne interesy są zagrożone. Wymaga to starannego śledzenia w układowie pismym. Należy jednak przypuszczać że negocjatorzy przedyskutowali już te sprawy dość wyczerpująco.

# Francja zaniepokojona polityką Hiszpanii

PARYŻ, 11.4 - PAT - Prasa francuska wykazuje w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Hiszpanii. Dzienniki paryskie wyrażają opinię, że przystąpienie Hiszpanii do paktu anty-

kominternowskiego świadczy coraz bardziej o zacieśnieniu się współpracy politycznej i wojskowej między Hiszpanią a państwami osi Berlin-Rzym.

# »Wołano: pokój, pokój, a pokoju nie było«

Wielkanocne kazanie Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 11.4. - PAT - W pierwszy dzień świąt Wielkiej nocy, papież Pius XII odprawił w Bazylice św. Piotra uroczystą Mszę pontyfikalną. Po Ewangelię papież odczytał po łacinie kazanie wielkanocne św. Omele.

Na wstępie omela powołuje się na słowa Chrystusa, wyrzuczone po Zmartwychwstaniu do apostołów: "Pokój z wami" oraz przypominając, że św. Paweł nazwał Chrystusa "Ty, który jest pokojem". Przypomniał też, że bardzo podobał się w chwili, gdy wszedł do domu, gdzie wszyscy siedzieli z pokotem, będącym jak to głosi św. Augustyn - dobrem po niedobrym.

Następnie jednak dziś jeszcze potwierdza się prawda zawarta w słowach Jeremiasza: "Wołano: pokój, pokój, a pokoju nie było". - Tak właśnie jest na świecie obecnie. Umysły są poruszone i trawione uczuciem niezadowolenia, tak jakby czekał nas miało gorsze jutro.

Nie może być w rzeczywistości spokoju i ładu, stanowiących pokój, jeśli zbyt często nawet synowie tej samej ziemi prowadzą walkę w imię partyj i interesów i jeśli brak pracy, oraz brak wystarczających warunków życia cywilizacji, nieustępnie, budzi podziw na doktryny organizacyj wywołanych.

Na wstępie omela powołuje się na słowa Chrystusa, wyrzuczone po Zmartwychwstaniu do apostołów: "Pokój z wami" oraz przypominając, że św. Paweł nazwał Chrystusa "Ty, który jest pokojem". Przypomniał też, że bardzo podobał się w chwili, gdy wszedł do domu, gdzie wszyscy siedzieli z pokotem, będącym jak to głosi św. Augustyn - dobrem po niedobrym.

Następnie jednak dziś jeszcze potwierdza się prawda zawarta w słowach Jeremiasza: "Wołano: pokój, pokój, a pokoju nie było". - Tak właśnie jest na świecie obecnie. Umysły są poruszone i trawione uczuciem niezadowolenia, tak jakby czekał nas miało gorsze jutro.

Nie może być pokoju, jeśli pomiędzy narodami nie ma wzajemnego zrozumienia, stanowiącego konieczny warunek skierowania ludów na

świętą drogę cywilizacji i postępu i jeśli układy, uroczyste sankcjonowane i słowa poręczone utrącają pewność i wartość, będącą konieczną podziw wzajemnego rozumienia, bez którego rozbrojenie moralne i materialne staje się a dala na dzień dobry mniej możliwe do uroczystego.

Zaradzić temu znu może tylko Chrystus. Tylko on dać może światu pokój, wprowadzić pokój ten do dusz ludzkich. Drogę jest najwłaściwym opiekunem sprawiedliwości i najwyższym dawcą pokoju. Pokój i sprawiedliwość jednoczą się w Nim.

Owocem sprawiedliwości jest pokój. Tak jak nie można osiągnąć pokoju bez porządku, tak samo nie można mieć ładu bez sprawiedliwości.

# Oświadczenie red. St. Mackiewicza

W poświęconym wstępnym "Słowie" ukazało się oświadczenie red. St. Mackiewicza, w którym z wiedomością on, że w ub. sobotę został zwolniony z Bereszy Kartuskiej i że do dnia 24 września br. rezygnuje z działalności publicystycznej, dziennikarskiej i politycznej.

**SILNE**



**LOTNICTWO**

*zwycięży karidego wroga*

# Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości

Zarządzenia wojskowe na granicy

HAGA, 11.4 - PAT - Rządowe biuro prasowe ogłasza komunikat, zawiadamiający o powołaniu do szeregu wojsk przeznaczonych do ochrony granic i wybrzeży.

Zarządzenie to nie powinno być, jak głosi dalej komunikat, uważane za bezpośrednie następstwo wydarzeń ostatnich dni, rząd jednak wyraża ogólnej sytuacji uważa za potrzebne bardziej jeszcze osłanieć granicę.

Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadanym przez radio podkreślił niezłomną woli Holandii utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach. Słowo było to - oświadczył Colijn - było jedyną przyczyną zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsię-

wziętych wczoraj na granicy. Mówiąc z wielką powagą i umiarowaniem, mowa zaznaczył, iż wydane zarządzenia nie świadczą o istnieniu bezpośredniej groźby w stosunku do kraju, który z wszystkich państwami utrzymuje jednakowo dobre stosunki. Zarządzenia te powinny być traktowane jako ostrożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspokajająco na opinię publiczną.

Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

# Turcja gotowa jest do obrony

Deklaracja rządu w sprawie polityki zagranicznej

ANKARA 11.4. - PAT - Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego odczytana została deklaracja rządu w sprawie polityki zagranicznej Turcji.

Polityka zagraniczna Turcji nie ulega żadnym zmianom. Wiernym przywiązaniem, sojuszom, danemu słowu i podpisom, Turcja pragnie z tą samą wiarą zdecydowanie sztyt pokojowi. Wobec samoty międzynarodowego Turcja utrzymuje i starać się będzie również w przyszłości utrzymać ze wszystkimi państwami wielkimi i małymi stosunki przyjazne w atmosferze serdeczności i lojalności.

W czasie gdy idee i interesy przeciwstawiały się sobie tak gwałtownie, żadna ideologia nie stanowi i nie będzie stanowić dla Turcji czynnik mogącego skłonić ją do zejścia z drogi pokoju. Żaden akt, mogący grozić niebezpieczeństwem dla życia i pomyślności narodu tureckiego, nie wyprowadzi rządu z równowagi, chyba by dobra wola Turcji, jej szczerą i przyjazną neutralność wobec wszystkich państw stała się pośrednio czy bezpośrednio przedmiotem usiłowanego naruszenia.

W końcu deklaracja podkreśla, że Turcja czuwa i podejmuje zarządzenia, aby zapobiec wydarzeniom, wobec których naród turecki mógłby się ewentualnie znaleźć i z dumą stwierdza, że dzięki swej wielkiej armii, Turcja może uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa i wszelkiej napaści.

# Zamach bombowy na ambasadę niemiecką w Chile

BUENOS AIRES, 11.4 - PAT - Donoszą tu z Santiago de Chile, że niewykryci dotychczas sprawcy podłożyli pod gmach ambasady niemieckiej bombę, która wybuchła o godz. 2 w nocy, wyrządzając niewielkie szkody we drzwiach wejściowych i oknach gmachu.

W związku z powyższymi intencjami rządu brytyjskiego spodziewać się należy w ciągu najbliższych dwóch dni bardzo ożywionej aktywności dyplomatycznej w Brytanii i Rzymie, która będzie zmierzana ku temu, aby uratować porozumienie włosko-brytyjskie. O ile Włosi zgodzą się wycofać z cięgi najbliższych kilku dni swoje wojska z Hiszpanii, to porozumienie włosko-brytyjskie będzie, mimo akcji włoskiej w Albanii, utrzymane. Gdyby jednak Włosi oferę tę odrzucili, to rozłam między Londynem a Rzymem zdaje się być nieunikniony, tym bardziej, że rząd francuski zajmuje w tej sprawie stanowisko bardziej ostre.

# PRZEWÓDCA NIEMCÓW W ARGENTYNIE OSADZONY W WIĘZIENIU

BUENOS AIRES, 11.4 - PAT - Przewódca niemieckich narodowych socjalistów w Argentynie Mueller, który przesłuchiwany był przez

licząc w związku z gotym dokumentem, zawierającym rzekome postulaty Niemiec odnośnie Patagonii, został osadzony w więzieniu.

# W. Brytania wyda specjalne zarządzenia na Morzu Śródziemnym

(Dokończenie ze str. 1.)

akcji morskiej przez flotę brytyjską, operującą na Morzu Śródziemnym. Mówi się tu, że w odpowiedzi na gwarancję, udzieloną Grecji, rząd grecki zprosił flotę brytyjską do obsadzenia pewnych punktów, celem skutecznego wykonywania tej gwarancji. Wymienione są przede wszystkim trzy punkty, a mianowicie wyspa Korfu, port Navarine na półwyspie Morea oraz wyspa Kreta. Pojawienie się floty brytyjskiej w tych trzech punktach byłoby równie ostrażeniem przed koncentracją floty włoskiej na wyspach Dodekanezu.

nowicje porozumienia włosko - brytyjskiego, to, jak informują ze źródeł miarodajnych, Chamberlain pragnąłby za wszelką cenę uniknąć wypowiedzenia tego porozumienia z racji aktu włoskiego wobec Albanii. Ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth otrzymał polecenie przedstawienia Mussolinimu poglądów Chamberlaina w tej mierze.

W każdym razie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym otrzymała już w dniu wczorajszym rozkaz zgromadzenia się i przygotowania do ewentualnego udania się do wschodniej części Morza Śródziemnego.

Charge d'affaires włoski w Londynie Croila udzielił już co prawda Halifaxowi uroczystego zapewnienia, że rząd włoski nie zamierza wyzyskać okupacji Albanii dla jakiegokolwiek wrogłego posunięcia przeciwko Grecji, Jugosławii, lub jakiegokolwiek innego państwa bałkańskiego, ale zapewnienia Mussoliniego traktowane są w Londynie z pewnym niedowierzaniem, gdyż nie dawniej jak 4 i 5 kwietnia Włosi udzielił W. Brytanii zapewnienia, że nie mają zamiaru podejmować akcji zbrojnej przeciwko Albanii.

# KONCENTRACJA FLOTY BRITYJSKIEJ

W każdym razie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym otrzymała już w dniu wczorajszym rozkaz zgromadzenia się i przygotowania do ewentualnego udania się do wschodniej części Morza Śródziemnego.

Chamberlain byłby jednak skłonny do przyjęcia zapewnienia włoskiego, o ile zapewnienia te poparte będą również pewnymi czynami. W. Brytania zamierza przeto zaproponować w Rzymie, aby rząd włoski, dając dowód swej dobrej woli, natychmiast wycofał wojska włoskie z Hiszpanii, wypełniając w ten sposób postanowienia układu włosko-brytyjskiego, w myśl którego wojska włoskie opuścić miały Hiszpanię z chwilą zakończenia wojny domowej.

Pancernik "Malaya", który znajdował się wczoraj koło Mentony, udał się dziś w kierunku nieznany. Pancernik "Warspite" i okręt flagowy naczelnego dowódcy floty śródziemnomorskiej admirała sir Dudley Peund, który wraz z okrętami eskortującymi zakotwiczył się koło San Remo, weszły dziś swe żagle do powrotu na pokład i po południu odpłynęły. Pancernik "Barham" wraz z trzema dywizjonami kontrtorpedowców, znajdującymi się wzdłuż wybrzeży Riwieri włoskiej, również odpłynął.

W związku z powyższymi intencjami rządu brytyjskiego spodziewać się należy w ciągu najbliższych dwóch dni bardzo ożywionej aktywności dyplomatycznej w Brytanii i Rzymie, która będzie zmierzana ku temu, aby uratować porozumienie włosko-brytyjskie. O ile Włosi zgodzą się wycofać z cięgi najbliższych kilku dni swoje wojska z Hiszpanii, to porozumienie włosko-brytyjskie będzie, mimo akcji włoskiej w Albanii, utrzymane. Gdyby jednak Włosi oferę tę odrzucili, to rozłam między Londynem a Rzymem zdaje się być nieunikniony, tym bardziej, że rząd francuski zajmuje w tej sprawie stanowisko bardziej ostre.

Obecnie cała flota brytyjska, znajdująca się na Morzu Śródziemnym w sile 5 pancerników, 6 krążowników, 1 lotniskowca, 60 kontrtorpedowców, 20 łodzi podwodnych i 30 łodzi torpedowych, oraz stacjonariusz, jest skoncentrowana w jednym punkcie nieujawnionym, skąd skierowana ma być do wschodniej części Morza Śródziemnego.

Ze strony Francji wywierany jest na W. Brytanię nacisk, aby w razie, gdyby Włosi w określonym terminie wojsk z Hiszpanii nie wycofali, podjęte zostało wspólne demarche francusko-brytyjskie w Burjos z zagrożeniem obsadzenia hiszpańskiego Maroka przez wojska francuskie i flotę brytyjską.

# POROZUMIENIE WŁOSKO-BRYTYJSKIE

Co się tyczy drugiej sprawy, a mian-

wziętych wczoraj na granicy. Mówiąc z wielką powagą i umiarowaniem, mowa zaznaczył, iż wydane zarządzenia nie świadczą o istnieniu bezpośredniej groźby w stosunku do kraju, który z wszystkich państwami utrzymuje jednakowo dobre stosunki. Zarządzenia te powinny być traktowane jako ostrożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspokajająco na opinię publiczną.

# Tegoroczna wiosna w ogrodzie zoologicznym

Tegoroczna wiosna w ogrodzie zoologicznym przyniosła wiele bogoty przychówek. Ma się czym pochwalić dyrektor ogrodu dr Zabiniński. Kilkanastu małych srebrnych i niebieskich łusów, parę australijskich psów "dingo", młode wielbłądki, kozy, antylopy błotna i wiele innych.

Poza tym wszystkie zwierzęta doskonale przetrzymały przesłanie na światłym posterunku, składające domoń, że za kilka miesięcy się już całkowicie. Nawet Lusie, sympyżyczna sympyżyczna czuje się jak najlepiej. Szypanty są w ogóle skłonne do zachębia. W zimie Lusie chorowała wcale trochę, lecz obecnie czuje się dobrze. Zastajemy ją na łączce wraz ze specjalnie dla niej zaplanowaną niemlą. Lusie ubrana jest w brązowy kombinazon lotniczy i śmieje się bardzo głośno. W ten sposób objawia bowiem swoje zainteresowanie aparatem fotograficznym. Ludzi nie boi się wcale.

- Ona ma do nas pretensje, - mówi dyr. Zabiniński, - że jej dotychczasowi towarzysze Leonek wyjeżdża w niedługim czasie do Kowna. Nie wie, że zamówiliśmy już innego wspaniałego sympyży. Z niego Lusie na pewno będzie miała podziękę!

Lusie z czułości tuli się do dyrektora. Jak gdyby rozumiała ludzką mowę. Zresztą jest bardzo podobna do człowieka i nabiera powoli ludzkich obyczajów. Szypa więc w prawdziwym łóżeczku, przykryta kocem, jedzą posiłki posługując się łyżką, pije z kubeczka i posiada nawet własną ubikację.

Niestety o tym ostatnim urządzeniu Lusie nieraz zapomniała i z tego powodu posiada kilka strofów zapasowych.

Poza tym Lusie jest bardzo mądra mała i potrafi w razie potrzeby posługiwać się rozmaitymi narzędziami, zwłaszcza, o ile przez ich pomo-

# Wiosna w ogrodzie zoologicznym

# Wśród najmłodszych wychowanków Zoo

Na jednej z łączek Mary spotyka się z "krewnymi": z rodziną dzieci psów australijskich dingo. Pielki wachają wzajemnie noski i ze strachem podwijają ogonki. Co prawda krewniaki, ale zawsze, kto wie? Przywitanie jest ciche, bo i Australijczyki nie potrafią szczeleć. Nawiasem mówiąc hiena płamiasta, której lykoon jest zapewne dalekim kuzynem, nosi przydomek "najbardziej krwiożerczego" zwierzęcia na świecie.

- Słuchaj, Mary, - mówię, - jesteś przecież nie hienką, lecz szczerakiem. Czemuż więc tak nieprzyjemnie pochyniesz?

Mary podnosi łebek ze śmiechem sterczącymi uszami i spogląda z wyrzutem. Tak, jak gdyby chciało powiedzieć:

- Jestem przecież lykoonem, o człowieku!

Hm! Z tego jedynie powodu nie ma mowy, aby lykoon mieszkały w salonie, jak dingo.

Na wielkim placu wielbłądów odżywia z filozoficznym spokojem swoją dwutygodniową córeczkę. Matka trzyma się zresztą i nie zdążyła jeszcze wylenić, jak jej mamusia.

- Gdyby ona umiała udzielić wywiadu - żartuje dyr. Zabiniński, - powiedziałaby przede wszystkim, że tutaj zarabia na sieno ciężką pracę.

Istotnie papa - wielbłąd o dostojnym obliczu, oberczony wspaniałą kręconą brodą, sięgającą do ziemi, ciągnie z majestatyczną powagą ciężko naładowaną furmankę, jest on silniejszy od konia podługowego, lecz za to znacznie powolniejszy.

Za kratami starej lwiatni siedzi samotnie... były aktor teatru Kameralnego. Pięćmiesięczne lwiatko jest wyjątkowo nieznośne od czasu swych występów scenicznych. Być może, jest z nich dumne, lecz wy-



Sympyżyczna "Lusia" tuli się do dyr. Zabinińskiego...

doje się raczej, że zawiódł ekperyment L... ludzki, którym lewek został powierzony w teatrze. Od tego bowiem czasu chętnie gryzie i drapie, co prawda niezbyt groźnie, bo nie jest większy od wyżła.

Trzydniowa antylopka błotna siedzi skulona głęboko w szałmie. Posługacz wynosi ją na rękach. Tuż przy nim biegnie zaniepokojona szczerliwa matka, dbająca o swój jedyny i największy skarb. Pozostawiona w spokoju antylopka ucieka na szczipkach nóżkach z powrotem do szałmi.

- Mam jeszcze trzy bure młodzieńki! - oznajmia dyr. Zabiniński, - lecz matka nie pozwala zbliżyć się do nich.

Niedźwiadki nie są większe od małych mlecznych prosiętek i śpią skulone w ciemnym kącie niedźwiądziej szałmi. Groźna, mamusia zesłania je swym ciałem i odgrza się przerażonej Mary, która zaczyna przeraźliwie piszczeć.

Przegład tegorocznej młodzieży ogrodu kończymy w wstępnym wbiegu dla koni, gdzie galopuje wesoły szary kucyk szokocki, którego wzrost sięga najwyższej pół metra. Konka ta miniaturka będzie miała w niedługim czasie towarzysza zabaw w osobie osiołka, którego przybycie na świat oczekiwane jest już w przyszłym tygodniu.

\*  
 Przed wyjściem z ogrodu chcę jeszcze odebrać swoją starą sympyży: niedźwiądź wargacz, którego przed kilku miesiącami trzymaliśmy z rozkoszą na kolanach.

Ziemiak starego znajomemu widzę jednak oburzonygo zwierzęcia, obrosłego potężną czarną sierścią, o łapach uzbrojonych w drapieżne pazury.

Jakże za rok będzie wyglądała tegoroczna młodzież ogrodu zoologicznego? L. T. Baranowski.





# Ofiarny łańcuch na F.O.N. i P.O.P.

W ostatnich dniach na terenie m. Białegostoku zadławiła na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej: Rubinow Jakub, ul. Żwirki i Wigury 16 zł. 100, Szkoła Powaracha Nr 10 ul. Słonimska 38 zł. 160. Należy nadmienić, że powyższe kwoty na ten cel zostały uczynione z książeczek oszczędnościowych zł. 70, oraz personel i rodzice: zł. 90, funkcjonariusze więzienni: zł. 4060, rada pedagogiczna przy gimn. kupieckim ul. Fabryczna 39 zł. 3200, dyrekcja i pracownicy fabryki Kucharskiej ul. Grunwaldzka 41 zł. 2140, Majewski Antoni, ul. Żółtkowska Szosa 46 zł. 20, kolo siostr pogotowia san. PCK, ul. Pierackiego 42 zł. 100, zgromadzenie siostr św. Wincentego a Paulo w | m. zł. 60, Wasilkowski Mejer ul. Nowy Świat 24 zł. 120, Rubin Chazan ul. Sobieskiego 16 zł. 100, Podorojska Celia ul. Sobieskiego 16 zł. 100, Kwiatkiewicz Dawid ul. Suraska 35 zł. 100, zw. byd. inwalidów wdów i sierot wojennych ul. Sienkiewicza 13 zł. 100, Sokółowski Owsiej, ul. Sienkiewicza 13 zł. 40, Rekuć Saloma ul. Zalewna 18 zł. 20, Ary Jankeł ul. Siedlecka 2 zł. 20, Łaznik Mojżesz, ul. Supraślaska 7 zł. 20, Szepsel Fisz, ul. Brukowa 1 zł. 20, Gajewski Chaim, ul. Sucha 6 zł. 20, Alper Zelig, ul. Sucha 14 zł. 20, Kaczorowicz Josef, ul. Sosnowa 24 zł. 20, Szklarkiewicz Fiszel, ul. Kupiecka 39 zł. 20, Fajnsztejn Ester, ul. Polna 19 zł. 20, Hersz Faletor, ul. Legionowa 15 zł. 20, Gulman Jankeł ul. Mazowiecka 1 zł. 20, Jarażbek Mejer, ul. Żelazna 9 zł. 20, Miskowski Abram, ul. Nowy Świat 8 zł. 20, Gryberg Izaak, ul. Malinowskiego 8 zł. 20, Lider Chana ul. Zywiec 2 zł. 20, Pilman Menachem, ul. Legionowa 5 zł. 20, Chmielouk Lejb, ul. Berdyczewska 1 zł. 20, Olszewski Mieczysław, ul. Kilińskiego 10 m 7 zł. 300, Lichtenstein Jakub, ul. Dąbrowskiego 14 zł. 20, Rogalski Bolesław, ul. Ciepła 31 zł. 20.

Robotnicy fabryki cementu w Rosi doceniając znaczenie POP, subskrybowali na 7000 zł. pożyczki, oraz urzędnicy tejże fabryki sybakrywali na 7000 zł. POP. Zarząd oddziału PCK uchwalił 200 zł. na POP. Zarząd oddziału LM i K. ze swych skromnych funduszy uchwalił 100 zł. na POP.

W tartaku państwowym Grudki k. Białowieży, odbyło się ogólne zebranie robotników i pracowników umysłowych, pod przewodnictwem int. Krzyżanowskiego i przedstawicieli zawodowych, na którym wśród

ogólnego entuzjazmu podpisano subskrypcję na POP oraz zadeklarowano ofiary na FON w łącznej na razie kwocie 5000 złotych.

— Robotnicy i pracownicy umysłowi Państwowych Kolejek Leśnych Gródek — Białowieża zebrał samorzutnie kwotę zł. 220 na FON. Niezależnie od tego subskrybowali POP w sumie około 1.000 zł.

— Zarząd Oddziału P. Z. Z. kelnarów i pokr. w Białymstoku uchwalił niezależnie od subskrypcji POP wpłacić od oddziału kwotę zł. 30 na FON.

# Dwa sensacyjne procesy sądowe Zjazd obwodowy związku legionistów z pow. białostockiego, szczuczyńskiego, wołkowskiego i sokólskiego

W niedzielę dnia 16 bm. odbył się w Białymstoku zjazd członków białostockiego obwodowego Związku Legionistów, do którego wchodziły osrodki: m. Białystok, pow. białostocki, szczuczyński, wołkowski i sokólski. Na zjeździe tym ma być między innymi poruszona sprawa sprochanowania godła państwowego popiersia Marszałka Piłsudskiego i sztandaru Związku Legionistów w czasie głośnej

ekemiej związków kombatanckich, z domu adwokata Rejnharda przy ul. Żwirki i Wigury.

Należy przy tem nadmienić, że śledztwo w tej sprawie zostało zakończone i w wyniku przeszes Koła Związku Legionistów p. Kazimierz Zulauf oraz woźny tego lokalu zostali postawieni w stan oskarżenia. Również został postawiony w stan oskarżenia redaktor naszego pisma p. Mikołaj Zdanowicz, który poruszał kilkakrot-

nie na łamach jednego z tutejszych pism tę przykrą sprawę. Śledztwo, względnie dochodzenie dyscyplinarne przeciwko komornikowi sądowemu p. Wiktorce, który przeprowadzał tę eksemisję nie wykazało jego winy.

Nie potrzebujemy dodawć, że wspomniane sprawy sądowe budzą ogromne zainteresowanie w kołach tutejszego społeczeństwa w ogóle, a w zainteresowanych sferach legionowo-powiatowych w szczególności.

# Popęłnił kosa harakiri Strasne samobójstwo pod Gródkiem białostockim

W nocy z 10 na 11 bm. młody, bo 31-letni rolnik Antoni Karpowicz, zamieszkały w wsi Mielewski, oddalony o 7 km. od Gródka popęłnił strasne samobójstwo.

Późnym wieczorem w czasie nieobecności domowników desperat wziął ze sobą kosa i wspinał się po drabinie na strych. Zamknął ze sobą drzwi, przywiązał kłamię do ściany i położywszy się na pulapie, zdjął z siebie marynarkę i koszulę, po czym przeciągnął z całej siły ostrzem kosy po szyi. Kosa przecięła skórę, oponeć brzuszną i jelita. Śmierć nastąpiła wskutek utraty krwi.

Makabrycznego odkrycia na strychu dokonał brat desperata Kiedy rankiem przejeżdżał obok chałupy swego brata, ku swemu zdziwieniu zauważył on,

że do... jest zamknięty. Ponieważ o tej porze Antoni Karpowicz wruszał zawsze do roboty, zaintrygowany tym brat, wstąpił do mieszkania, kłamię była pusta. To samo w sieni i oboję. Dopiero na strychu zauważył on leżące w kałuży krwi brata. Zaalarmował natychmiast organy bezpieczeństwa.

W czasie świąt wielkanocnych bawił w Białymstoku b. wojewoda Pasławski, który jest wybitnym znawcą i propagatorem spółdzielczości w Polsce.

P. wojewoda Pasławski zapoznał się w dniu wczorajszym wyczerpująco ze stanem

spółdzielni „Zjednoczenie”, zwiędziąc równocześnie w towarzystwie p. dyr. Zaleskiego i dy. towarowej tej spółdzielni na dworc kolejowym.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Pasławski opuścił Białystok.

Na miejscu wypadku wyjechał komendant p. p. kom. Gintowt oraz st. przed. Poltarzecki. Sekcją zwłok dokonał dr. Cukierman.

Jak ustalono powodem tego makabrycznego samobójstwa miał być wywołany niesnaskami różnymi rozstrój nerwowy.

## Nowe koło LOPP Nr. 19.

Mieszkańcy ulic Szlacheckiej, Częstochowskiej i przyległych zorganizowali koło dzielnicowe LOPP Nr. 19. Zarząd stanowią p. p. Szewielow — prezes, Ratner — wiceprezes, Wasilkowski — sekretarz, Machajowa — skarbnik. Komisja rewizyjna p. p. Borod Abramowska, Frydmanowa, Offenberga i Gachnoch.

## Rzemieślnicy — chrześcijanie i P.O.P.

W piątek 14 bm. odbędzie się zebranie zarządów wszystkich białostockich cechów chrześcijańskich, na którym omówione zostaną sposoby i wysokość subskrybowania rzemiosła chrześcijańskiego na POP.

## Pierwszy przykład ofiarności publicznej

— W związku z notatką naszą z 24 marca p. t. „Herbarz szlacheckich” z prawdziwą satysfakcją zaznaczamy, że wymieniony w tej notatce mistrz fryzjerski p. Gozyczki był pierwszym obywatelem białostockim, który w chwilach niepokoju już na kilka dni przed rozpoczęciem ogólnej akcji subskrypcyjnej złożył na FON 50 zł. i zobowiązał się wpłacić dodatkowo jeszcze 50 zł.

Nadmienić należy, że p. Guszczki jest człowiekiem niezmiernym i kwota 100 zł. stanowi dlań wiele.

## P.Z.Z. kelnarów na święcone

— Członkowie oddziału PZZ kelnarów i pokr. w Białymstoku, na zebraniu ogólnym opodatkowali się po 2 zł. na urządzenie „święconego” bezrobotnym członkom kelnarom.

## B. wojewoda Pasławski w Białymstoku interesował się żywo rozwojem spółdzielczości

W Wielką Sobotę w godzinach popołudniowych w kościołach kompanii policyjnej odbyło się tradycyjne święcone, w którym wzięli udział Pan Wojewoda Henryk Ostaszewski.

Obecni również byli pp.: komendant wojewódzki pp. podinsp. Ziółowski, komendant miasta komisarz Kunat, wice-

## Warsztaty Drogowe P.K.P. w Starosielcach na dozbrojenie Armii

W powszechnym wyścigu społeczeństwa do dozbrojenia naszej Armii, kolejnictwo nasze za muje niepoślednie miejsce.

Kolejarz polski pełną ciężką z zarazem odpowiedzialną służbą, nie jest obojętny na przejawy naszego życia politycznego i gospodarczego w kraju, a swą ofiarnością i gotowością do czynów daje ciągłe dowody ofiarności.

Stwierdzić należy, że i kolejarze zatrudnieni w warsztatach drogowych w Starosielcach dali już niejednokrotnie dowody głębokiej pojętej ofiarności. Ostatnio w tym środowisku powstała myśl ufundowania dla Armii naszej sprzętu.

Powstał komitet zbiórki na FON, w skład którego weszli

## Święcone w kampanii policyjnej

prezydent miasta Piotrowski i inni. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Al. Chodyko.

W czasie wspólnego spożycia święconego Pan Wojewoda w serdecznych słowach wygłosił krótkie przemówienie. Przemawiał również ks. Chodyko oraz wiceprezydent Piotrowski.

## Walne Zebranie PZZ pracown. umysłowych

Onegdaj odbyło się walne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Oddział w Białymstoku.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa związku p. Żurkowskiego, wybrano prezydium w osobach p. p. Sroczyńskiego (prez. wodniczący), Piotrowską (asesor) i Tawryczewskiego (sekretarz).

Po zreferowaniu sprawy Przemysłowej Obrony Przeciwlotniczej, uchwalono jednogłośnie zakupić i obligację na 100 zł. i ofiarować tę obligację na FON, jako dar oddziału. Następnie odczytano protokół i złożono spr-

## Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ul. Skoruskiej 18, 36-cioletnia Adela Hajaj, żona kolejarza i matka trojga dzieci w wieku od 15 do 8 lat usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej, zmieszanej z denaturatem.

Dyżurniacy lekarz PCK dr. Zadworzaniński udzielił jej pierwszej pomocy, po czym została

## Kursy dla drużynowych orłat z terenu m. Białegostoku i powiatów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Białymstoku w kościołach Nowoskiego trzytygodniowy kurs dla drużynowych orłat z terenu m. Białystok i powiatów białostockiego, szczuczyńskiego i wysokomazowieckiego. W kursie tym weźmie udział 70 uczestników, rekrutujących się z młodych działaczy strzeleckich w wieku od 15—17 lat.

Po ukończeniu kursów wrócą oni w teren, by szkolić młodocianych narybek strzelecki zorganizowany w komórkach. Ja ko mało różniący się młodym wiekiem o! swych przyszłych uczniów będą oni mogli łatwo wzbudzić u orłat entuzjazm dla pracy orłacej.

Główny nacisk podczas szkolenia położony zostanie na strze-

# Czy nastąpi zmiana na stanowisku burmistrza w Supraślu?

Jak się dowiadujemy w tych dniach Urząd Wojewódzki ma zdjąć z urzędowania dotychczasowego formalnego burmistrza m. Supraśla Olejniczakowskiego, który został skazany na kilka lat więzienia za poważne nadużycia, jakich dopuścił się on podczas urzędowania.

Aktualną staje się sprawa wyboru nowego burmistrza.

Funkcję tę pełni w tej chwili tymczasowy b. sekretarz gminy Trzcianne p. Choroszcza. Ma on wszelkie dane, że zostanie wybrany burmistrem. Mimo bowiem, że pracuje na tym stanowisku b. krótko zyskał on pełne zaufanie tamtejszego społeczeństwa, w którym cieszy się dużą popularnością.

# Zmniejszenie terytorium objętego działalnością Izby Rzemieślniczej

Wczoraj przybył do Białegostoku prezes Warszawskiej Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej senator Budzanowski z dyrektorem tejże Izby p. Łazarewiczem celem objęcia pod swoją kompetencję odłączonych od wojew. białostockiego 3 powiatów: łomżyńskiego, ostrowskiego i łoskiego.

Dzisiaj rano pp. Budzanowski i Łazarewicz w towarzystwie prezesa Białost. Izby Rzemieślniczej p. Bernackiego i dyrektora Korsaka udali się na teren tych powiatów celem objęcia z miejscowymi władzami i rzemieślnikami wspólnej konferencji i oficjalnego przyjęcia wymienionych powiatów.

# Walne Zebranie PZZ pracown. umysłowych

Onegdaj odbyło się walne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Oddział w Białymstoku.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa związku p. Żurkowskiego, wybrano prezydium w osobach p. p. Sroczyńskiego (prez. wodniczący), Piotrowską (asesor) i Tawryczewskiego (sekretarz).

Po zreferowaniu sprawy Przemysłowej Obrony Przeciwlotniczej, uchwalono jednogłośnie zakupić i obligację na 100 zł. i ofiarować tę obligację na FON, jako dar oddziału. Następnie odczytano protokół i złożono spr-

wodzenie z działalności ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej.

Po ożywionej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Po przewzię dokonanego wyboru nowego zarządu oddziału, do którego weszli p. p. Żurkowski Klemens prezes (ponownie), Mioduszewski Ludwik wiceprezes, Sosnowski sekretarz i Nowakowski skarbnik.

Dłuższy referat, poświęcony aktualnym wydarzeniom politycznym i sprawom obrony Państwa wygłosił p. Sroczyński.

# Zamach samobójczy

ona odwieziona do szpitala żydowskiego.

Przyczyną rozpaczliwego roku — przewlekła choroba.

Stan zdrowia jest bardzo ciężki.

# Zycie i śmierć człowieka pracy

— Do mieszkania Ksawerego Klensnera (Skoruska 30) przybył nieznoany starszulek z prośbą o wsparcie i angie stracił przytomność

Zabrany przez pogotowie do szpitala żydowskiego odzyskał na chwilę przytomność i zeznał że ma 71 lat, jest z zawodu kelnierem, nazywa się Piotr Sosniński i mieszka w domu nóclegowym przy ul. Wesołej 9. Po kilku godzinach ofiara dzisiejszych stosunków społecznych zmarła.

# Sprostowanie

W związku z uczuciem się w „Kur. Biał.” z dn. 7 bm. notatki p. t. „Za obiecaną pracę nie ołene” na podstawie art. 27 prawa prasowego z dn. 21 XI 1938 l. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 508), proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, że obiecałem pracę niewiadomej i nieznannej mi p. Z. M. jak również jakiegokolwiek innej włóknierce, o tym samym nie mogłem smuszeć do ułogosci, natomiast prawdą jest, że jestem członkiem Oddz. Związku Metalowców i ze sprawami włóknierzy nie mam nic wspólnego.

Mikołaj Kapacyn

# dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe  
Sienkiewicza 14, tel. 549.

# Kino „G R Y F”

CENY OD 25 groszy Początek 5.30  
Program świąteczny  
Militarne arcydzieło filmowe  
**Marco Polo**  
W roli gł. MACO FOLO

# Kino „POLONIA”

CENY OD 25 groszy Początek 5.30  
Głośny dramat rodzinny w języku żydowskim  
**LIST DO MATKI**  
W roli gł. LUCA I MISZA GERMAN

Kino **SWIAT** Ceny od 75 gr. dla młodzieży 54 gr.  
Początek 5, 7 i 9 Prestżowy film polski

# Biały Murzyn

W rol. główn. **PICHELSKI, WISZNIEWSKA, ORWIDOWNA**

## Ciemna sprawa trunkowca

Przy zatrzymanym za opilstwo 30-letnim Stanisławie Sankiewiczem (Nowo-Warszawska 88) znaleziono portmonetkę z kwitami i receptami na nazwisko Mieczysława Główni (ul. Traugutta). Z posiadania portmonetki Sankiewicz wytluma czyć się nie może.

**Marco Polo**  
W roli gł. MACO FOLO



# Wołkowysk manifestuje swą gotowość do wysiłków na rzecz obrony Państwa

W Wołkowysku odbyła się zorganizowana przez OZN wielka manifestacja patriotyczna z udziałem wielkich rzesz mieszkańców miasta i okolicy w sprawie subskrypcji POP.

Do zebranych okolicznościowo przemówienie wygłosił pp. przez OZN p. Kozubski, oraz jeden z miejscowych nauczycieli i uczeń gimnazjum państwowego.

Po okrzykach na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzplitej, Naczelnego Wodza Pana Marszałka Smięgłego-Rydzia i szefa OZN, gen. Skwarczyńskiego i odczytaniu rezolucji oraz depeesz, wysłanych do Pana Prezydenta i Marszałka Smięgłego-Rydzia, uformował się pochód z orkiestrą na czele, który udał się przed starostwo celem złożenia przedstawicielom Rządu uchwalonej rezolucji. Do zebranych przemówił miejscowy starosta oraz wezwał do subskrybowania P. O. P. najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa.

W Wołkowysku odbyła się doradza zbiórka na FON. Akcją tę przez rowadził Komitet Zjednoczonych Polskich Organizacji kobiecych w skład którego wchodzi: kółka pań LOPP, liga kooperatystek, organizacja kół gospodyń wiejskich, rodzina kolejozn. rodzina policjant. rodzina rezerwistów, rodzina wojskowa, związek pracy obywatelskiej kobiet i żeńskie barcerstwo starsze.

Mieszkańcy Wołkowyska złożyli 6000 zł. na FON.

Poza tym na ręce p. starosty Malinowskiego złożyli na FON: p. Józef Szatkowski maszynowy złoty zegarek i 2 maszynowe obrączki złote, uczeń miejscowego Liceum Państwowego Bebczuk złoty zegarek, pamiątkę po dziadku i p. Pawłowicz 2 złote pierścionki. W Wołkowysku i w powiecie w dalszym ciągu napływają na FON 5-cio rublowki złote oraz różne złote przedmioty.

W całym powiecie wołkowyskim odbywają się liczne zebrania cechów, robotników, kapłanów, rolników, organizacji i całego społeczeństwa, na których zapadają rezolucje masowego udziału w subskrypcji POP.

-0-

## Pogotowie „krwiodawców” powstało w Grodnie

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Grodnie uruchomił „Pogotowie krwiodawców”, które w chwili obecnej dysponuje 5-ciu krwiodawcami, oliwającymi krew dla transfuzji za opłatą od 25 do 50 gr. za 1 cm<sup>3</sup>.

## Rowerokrady w Augustowie

W Augustowie sprzed domu Jaworowskiej przy ul. 3 Maja, przez nieustalonego dotychczas sprawcę został skradziony rower, stanowiący własność Konstantego Głuchowskiego, zam. w Augustowie przy ul. Nadrzeczna 11.

## Gdzie są Zopominalscy?

W IV komisariacie p. p. (ul. Piłsudskiego 47) są do odebrania po udowodnieniu prawa własności: 1) znaleziona na ul. moneta 10-złotowa, 2) portmonek skórzany z 20-ma zł., znaleziona przy ul. Cichej 4.

## Kino „PAN”

o godz. 5 6.45, 8.30 i 10

# CYGANKA

Fascynująca treść! Piękno i romantyzm obozu cygańskiego! Piękna muzyka cygańska!

na porankach w dniach 9, 10, 11 o g. 12, 1.30, 3.

## Jan Kiepura Pieśń miłości

w przepięknym filmie

## Białystok--Grodno 1:1

Międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacji Grodna i Białegostoku odbył się w tempie spacerowym, nie wywołując nawet najmniejszego zainteresowania u dość licznej zgromadzonej publiczności.

Brak treningu u obu drużyn, a co za tym idzie i kondycji, spowodował ostrym i ilością kiksów, niedokładnych kombinacji, nie mówiąc już o strzałach, których wogóle nie było. Zawodnicy poza kilkoma graczami nie wykazali nawet najmniejszej ambicji. To też gra cały czas była nadzwyczaj ospała.

Do najlepszych graczy zaliczyć można Giszńskiego i Tyszkę (po przerwie) a także Baranę i Żołędzia. Skalmowski i Nizniczenko mogliby wypaść zdecydowanie lepiej, gdyby się mogli pozbyć tradycyjnych już wad, dublowania bez graczy i niepotrzebnego przetrzymywania piłki. Reszta zupełnie mi

zerna. U Grodna najpiępszy środek ataku i częściowo obrona.

Wynik meczu remisowy, chociaż mógłby wypaść nawet dość wysoko na korzyść Białegostoku, uważać należy za zupełnie sprawiedliwy.

Sędziował p. Franckowski, dostosowując się do formy drużyny.

Organizacja tak poważnych zawodów mocno szwankowała. Życzyc więc związkowi należy, by jak najmniej urządzał tego rodzaju imprez, gdy z pewnością nie służą one propagandzie sportu.

## Zatrzymani za opilstwo

Policja zatrzymała za opilstwo następujące osoby: Łatowskiego Michała (Sosnowa 29), Białego Józefa (Jastrzębia 1), Brynowską Helenę (Stoleczna 53), Matczak Cecylię (Młynowa 74) i mieszkańców Dobryniowa Pracznego Władysława i Zmiejkę Ludwika.

## Groźny lokator

Machowa Teofila (ul. Piasta 71) zameldowała policji, że lokator Antoni Piotrowski z powodu wymówienia mu mieszkania grozi jej zabiciem.

## Zmarła na udar serca

We wsi Pulsze, gm. Wyzki, zmarła nagle, mieszkanka tejże wsi Sadowska Genowefa lat 23. Sekcja zwłok wykazała, że Sadowska zmarła na skutek ataku sercowego.

## Sprostowanie Zw. Ziemian

Poniżej zamieszczamy sprostowanie Zw. Ziemian, opuszczając w trzecim punkcie ustęp, w którym ten związek miał sprostować, polemizując z nami. Gwoli obiektywności dodajemy, że w punkcie tym Zw. Ziemian wyjaśnia, iż pisząc w swoim sprostowaniu o „charakterze oficjalnego komunikatu”, miał na myśli nasze artykuły.

Na tym kończymy polemikę ze Zw. Ziemian. (-RED.)

1) Klub myśliwski nie jest w najmniejszym stopniu „przybudówką” Związku. Członkowie Klubu Myśliwskiego nie są członkami Związku Ziemian. Z 47 członków Klubu jeden tylko jest członkiem Związku Ziemian. Nr. telefonu podany w książce telefonicznej jest numerem Związku Ziemian, a nie Klubu, telefon znajduje się w pokoju biurowym Zw. Ziemian i członkowie Klubu mogą korzystać z niego w godzinach wieczornych jedynie na skutek zgody Zarządu ZZ.

2) Wyjaśnim raz jeszcze, iż między dniem 6 marca, a 3 kwietnia nie odbyło się żadne zebranie zarządu Związku Ziemian, w szczególności zaś nie miało się ono odbyć i nie odbyło się w dniu 27 marca, jak to podawał „Kurier Białostocki”. Stanowisko w sprawie p. A. Woźniaka przed dniem 3 kwietnia zajmowało jedynie Prezydium w porozumieniu z tymi pp. którzy żyrowali weksel gwarancyjny p. Woźniaka w PZUW.

3) Co do jakoby nielogicznego ustępu listu naszego do Redakcji „Kuriera Białostockiego”, wyjaśniliśmy i podkreśliliśmy to raz jeszcze, że natychmiast po wyjściu na jaw nadużyć p. A. Woźniaka w PZUW, Prezydium Z. Z. łącznie z tymi pp. którzy żyrowali jego weksel gwarancyjny postanowiło zlikwidować sprawę w miarę możliwości we własnym zakresie, przez wzgląd na swego byłego, długoletniego pracownika.

Ani braku logiki, ani jakiejś ekwilibrystyki, ani w wyjaśnieniu, ani w postąpieniu naszym nie widzę.

Z całą przykrością muszę skonstatować agresywny charakter artykułu pisma Sz. Pana w stosunku do nas, czego ani w 2 poprzednich listach naszych ani w obecnym nie widzę.

Wiceprezes  
Ryszard Mentouffel

## Stwórzmy na wschodzie Polski twierdze oświaty i patriotycznych serc

Dorocznym zwycięzcom Polska Macierz Szkolna organizując zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja. Dochody ze zbiórki przeznaczone są na zakładanie szkół, bibliotek, świetlic, w wschodniej Polsce, t. j. tam, gdzie brakuje działalności oświaty najniebezpieczniej.

Czasy dzisiejsze niepewne i niespokojne wymagają pewnych wysiłków społeczeństwa, aby Państwo nasze gotowe było na przyjęcie wroga. Nie tylko armaty, samoloty i karabiny, ale również ważnym jest stworzenie jakiegdyś pasa twierdzy, na terenach wschodnich — pasa obronnego, zamieszkałego przez oświatowych obywateli, znających swe prawa i obowiązki.

Drogą do stworzenia takiego pasa obronności moralnej i umyslowej jest oświata. Szereg szkół, szereg bibliotek i świetlic pozwoli stworzyć taką obronną linię. To też hasło: „Przez oświatę i kulturę obywatela do

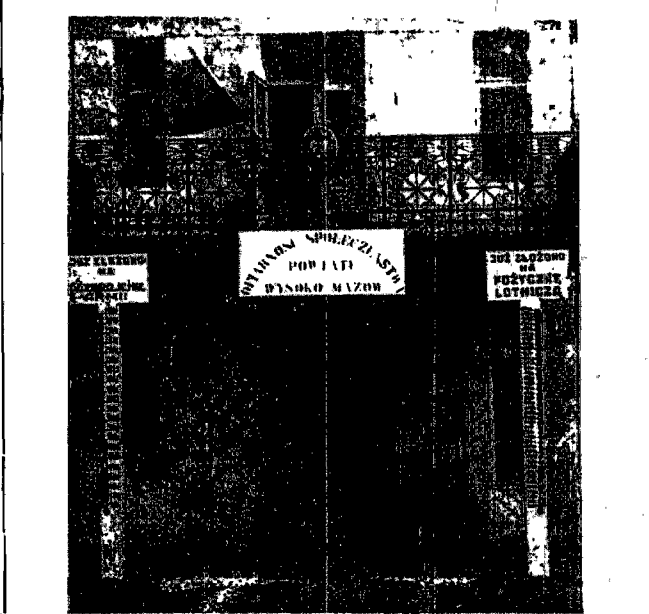
połegi państwa” jest niedowolnym postulatem do przeprowadzenia Oświecony obywatel nie da się wziąć na lep agitacji komunistycznej. On będzie rozumiał swoje prawa i obowiązki. Pracy, szerzącej oświatę, podjęła się P. M. S. C. Ale społeczeństwo musi jej w tym dopomóc.

Stwórzmy więc swoją linię Maginota, linię rozumów i serc, linię niezwykłą przez żądanie wroga i przez żądaną wojnę. Złóżmy nawet najmniejszy dar na P. M. S. w dniu 3 Maja.

## Świąt czne poklosie policji

W czasie świąt sporządziła policja za różne przekroczenia 25 dundieset karnych, a ukarała oprócz mieszkanców za różne drobne przekroczenia różnymi mandatami karnymi na łączną sumę 106 zł.

## Ofiarność pow. wysoko-mazow.



Zdjęcie nasze przedstawia gmach lokalu powiatowego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Reprodukcja, świadczy o pomysłowości powiatu wysoko-mazowieckiego w propagowaniu idei dozbierania Armii. Z jednej strony widzimy kolumnę wstających cyfr, określających wysokość złożonych ofiar na FON, i z drugiej na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

## APOLLO

Prestizowy film francuski poświęcony bohaterom wojny

# BITWA NAD MARNĄ

MIŁOŚĆ—SZPIEGOSTWO—BOHATERSTWO, GIGANTYCZNE KREACJE AKTORÓW

G. DERMOZ - RAJMU - A. BASSERMAN

## H. K. WEBSTER

Strefa głaska jakby to było zupełnie zrozumieliśmy. Błędnie wyobrażamy sobie, że ktoś z nas byłby odważny do samobójstwa. Wszyscy jesteśmy pełni życia.

W chwili, gdyśmy chcieli wyjść z mieszkania, Linda powiedziała:

— Na stole leży nierozbita zetowana poczta od wczoraj. Pamiątka me wrocila na obiad i zapomniałam powiedzieć.

— Gwizdź na pocztę! — wesoło zawołała Linda. — Może zażekać do jutra.

— Ale Janina była mnoga zdania. Zduje mi się, że nie bardzo rozumie, czym jest święto... —

— Jest i paczka polecona... —

Linda ustąpiła.

— Dobrze. Włoż ją do kieszeni. Carty!

Czekali, patrząc jak wkładam spore nęczone listy do kieszeni płasza za, ale gdy ujrzała rozmianę poleconego pakietu, który usiłowalem gwałtem czyszczyć, zaprotestowała. Był to zwykły upiór z mojej strony, kiedy powiedziałem, że moje kieszenie przywykły do wypychania i zniszają wszystko. Nie przeczuwalem, jakiej wagi była ta decyzja. Zabrałem wyznaczone sobie paczki i zesłaliśmy do samochodu.

Dziś włożył paczki. Janina usiadła przy nim i ruszyliśmy w drogę z niewielkim, bo godzinne opóźnieniem.

Puszka z grzybami wpadła mi w oczy i powiedziałem tonem, który brzmiał, jak stwierdzenie faktu:

— Wiesz jednak Mitchellowie nie jada!

— Zduje mi się, że nie — rzekła Linda. — W razie, gdybyś nie chciał zjeść, niania samochód. Fliza wadła do... —

talna nie spał do szóstej, więc nie miała go budzić. Proszę, zelym dzisiaj wieczorem poszła z nami na wizytę, ale nie odpowiedziałam ani tak, ani nie.

Dość głupio mi się wyrwało:

— Do Mastersa. Ja też jestem zaproszony! Chciał mnie zapoznać z panią!

— Tu Linda uczyniła rzecz cudowną. Rozesmiała się krótko, radosnym śmiechem i poklepała mnie po dłoni.

— Jeżeli Mitchellowie nie pójda, a pan będzie miał ochotę, to pan mnie weźmie z sobą, i koniec! — Ale przypuszczam, że jak się dowiedzą o naszej wspólnej wyprawie, także przyjadą. Oboje chcą pana poznać. Mówili mi o panu. Zwłaszcza Linda interesuje się panem. I dlatego była dzisiaj taka niezadowolona, że nie jedzie.

— Dlaczego opowiedziała mi pani o mnie? — spytałem, starając się mówić żartobliwie. — Czy pani powiedziała, że bierze do pomocy detektywa? — Pokręciła się trząsoma.

— Nie mówiłam im, że pan wie cośkolwiek. Nie chciało mi się o tem mówić. Mniłabym opowiedzieć, że odesłano mi walizę, że zamek przy moim był zerwany itd. Chciałam mówić o czymś miłym i przyjemnym. Więc opowiedziałam, że odwiedziłam pana, że mi się tam bardzo podobało, że pan obiecał zrobić dla mnie sztuczkę z ogniem.

— Poczem dodała, jakby do siebie: — Pewnie Linda była zadowolona, bo myślała, że Koni krzywi się na to...

— Jakgdyby te słowa zdziwiły ją, umilkła i spojrzęła na mnie, zmieszana.

— Nie wiem, dlaczego to powiedziałam —

## KWARCOWE OKO

Tłum. ZOFJA POPLAWSKA

28]

NA KANWIE

Właściwy zegarek na niewłaściwym miejscu

Od chwili, kiedy Karol Henlein konstruował pierwszy zegarek kieszonkowy, czasomierz taki stał się dla szlachty poważnym dodatkiem do ubioru...

Człowiek dbający o dobrą kondycję swego zegarka nie zabiera go nigdy ze sobą do biura, gdyż sprytni technicy w tym czasie...

W ogóle nie zawsze i nie wszędzie należy zabierać ze sobą zegarek. Nigdy nie wchodzi do wanny z zegarkiem...

Od tej chwili zegarek ten ulotnił się i o jego dalszych daniach dowiadujemy się z przewodu sądowego.

— Włóż z tego bału udła się pani prosto do domu? Czy panią ktoś odpytywał? — Dlaczego nie? Odpowiedział młody człowiek...

Wyprowa do Broku nad Bugiem Ulubiony gród biskupów płockich

Zaczynam wyprowę do Broku, pograżonego borsucio w swoim legowisku „Brok” od celińskiego „brokka” — borsuk od strony Dugu...

— Co z tego będzie? — pytam samomego murarza. — Areszt. Porządny areszt — mówię. — Czy tak dużo tutaj przestępców? Murarz jest trochę zmieszany.

— Nie, gdzieś ich nie było. Narzeka na niedzę. Ona jest przyczyną, że wśród niewielu nowych gmachów znalazł się jako jeden z niepokazniejszych... areszt miejski.

— Połknął ten Brok to miasteczko, choć oficjalnie nosi tytuł wsi. Każdy broczanin stwierdza miejscowość Broka z dumą. Ma rację. Kto kiedy widział we wsłki obszerny rynek dokumentnie obłożony tyndowskimi sklepikami...

— Tak wygląda Brok, ongi uroczony opiewany w rozlicznych odach przez ks. Sarbielewskiego. Brok, który do szepciem zapłoniona panna Cynkwas. — I co dalej? — Tego ja nie powiem, żeby mnie pan sędzia poszedł zabić nawet.

końca XVIII w. nie gościł w suchych domach ani jednego Żyda. A dziś... „Żydowskie miasto” — mówią chłopcy. — Same Żydy — słyszą z ust wszystkich zagedniętych Polaków.

— Ładny jest ten kościół. Kreśli murami z czerwonej cegły krzyż przysamej fasady. Wewnątrz białe, okrągłe. Jedyna nowa dąwa sklepienie beczkowe. Do nowu przynięty z obu stron po jednej kaplicy. Obok kościoła drewniana, prostokątna dzwonnica.

— Benazy? Nie ma. — Thumacze że wiem o tajemnicy benzynowej od kuzynych. — No co? — Jest parę litrów, ale panu się nie opłaci. — Dlaczego? — 70 groszy litr — pał z lekką o-

Eksportujemy za granicę różne towary. Nic w tym dziwnego, że zaopatrujemy kraje Europy i zamorskie w tekie rzeczy, których one nie mają wcale, albo za mało, dostajemy bowiem stamtąd znowu to, czego nam brak.

— Ale ciekawe są drogi naszych przetworów z mięsa, jak np.: szynki, boczków, konserw, poledwicy itp., które wędrują do... Anglii, Ameryki, włoznie do tych krajów, które mają może najbziarszy rozbudowany przemysł mięsny i nie tylko, że obsługują własny rynek wewnętrzny, ale i eksportują.

Wzięłem dziesięć litrów, zadowolony że w ogóle... W Broku nie ma stacji benzynowej. — Włóż się trochę po ulicach. Wszędzie pełno różnych granitowych głazów, świadków okresu lodowcowego. Powitykano je w ciakła brydkił domów drewnianych i murowanych. Pródnio szukać w m'asteczku harmonii, estetyki. Chocia i brud.

— Schodzę po karkolomnym zboczu nad Dug. Szukam śladów bodaj towarowego ru.hu nad Bugiem. Tot Brok był dawniej ważnym portem rzeczonym i jeszcze z końcem XIX w. obrót nawiącałny portu broczkiego wynosił trzy miliony rb. rocznie. Handlowano głównie zbożem i drzewem.

— Z dala przyciąga widok wyniosłej starej baszty. Sunę ścieżką bliźnią, niewygodnie tutaj, ale od strony rzeki Brok przedstawia widok istotnie romantyczny. Brzeg ponury, smutny dąłwa na barkach charty stare, zaniedbane, ciągnące oczy różnorodnością kształtów. Za nimi paradyż domki młodzieże kryte gontami lub blachą z dala wyglądające wcale uroczco. Przejście zagradza

nał uboju w 3 minutach, musi się powtórzyć porażenie prądem. Niezwykłe już zwierzę wędruje przez różne komory, gdzie się go oczyszczają, myje, poddaje dokładnej analizie lekarskiej itp.

— W jednym oddziale pracują specjalści. Przy pomocy długich, ostrych nożów i piłek ręcznych, potrafią przeciąć najgrubsze kości wieprza kilka zaledwie pocągnięciami. Tymi narzędziami oddzielają część schabową i szynki, przy czym cała szynka idzie do sąsiedniej komory — wędrowni, gdzie się ją przydymia nad ogniem drzewnym dłużej lub krócej zależnie od smaku, jaki się chce jej nadać.

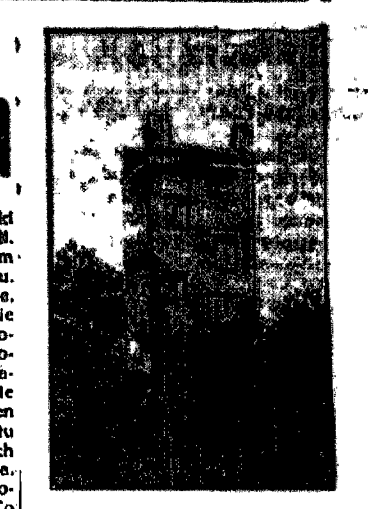
Wąwóz. W nim czoją się resztki czerwonych murów starej budowli. Po niedudym moście przeprawiam się na drugi brzeg rzeczki Broku. Stara baszta tuż, tuż. Idę po szosie, skracam w prawo, w lewo — i nie mogę dostać się do ruin, ogrodzonych tegim plotem, odkrytych zasiedlanie gęstwą drzew i krzewów. Narazicie znajduję w bocznej ścianie parkanu wyrywę. Włazę na teren dalko zarodnięty. Ktęś wydeptał tu ścieżkę prosto w stronę ponurych ruin. Otóż i one. Jedna samotna, czworoboczna baszta z cegły, lymkowana, szlachetna w wyrazie. To wszystko?...

— Jeszcze Świątkowski pisł 10 lat temu („Podlasie”) o malowniczych szczątkach wspaniałego pałacu biskupów płockich, że czołży nie tylko mury ogromnej baszty. Widział sterczące ruiny pięknej, bogatej kaplicy oraz za:nowane komnaty z resztkami sztukaterii i malatury.

— Gdzie kaplica? Gdzie owe komnaty? Okropnie samotna baszta, zaniedbana, wyzierałca martwo prostokątami okien, upiększonych u góry brwiami przyczołków, oddana na łup inwazji drapieżnych chwastów, otoczona u stóp oderwanymi kawałami własnych ruin, polupana, podziurawiona, sterczy wysoko i smutno jak potężny, zepsuty zęb trzonowy.

— Włazę do resztek ciężkich piwnic, wypełnionych gruzem i smrodem, próbuję wytrzymałość zęzłych szczyłków zburzających schodów. Ołhrzym ledwo się trzymam. Krzyżę, kreślone na gotyckim sklepieniu, głozą zapowiedź rychłego kresu tej ostatniej relikwii sławnego ongi biskupiego pałacu.

— Wracając do miasteczka, pytam przechodniów o przyczyny zniszczenia ruin zamku. — Własciiceli majątku, Morawski, rozebrał mury na potrzeby folwarku. Baszty uratował zokaz urzędowy dalszej rozbiórki. Nie wdając, poznałem cię, panie Morawski. Jesteś pan jednym z tych, którzy dla nieznamczej korzyści niszczą ślady starej polskiej kultury. Romuald Balawelder.



Baszta zamku biskupów płockich w Broku n. Bugiem.

Polskie smakołyki z mięsa wędrują za oceany Anglicy i Amerykanie przepadają za szynką i boczkiem „made in Poland”

Widocznie więc nasze smakołyki pokonały wszystkie konkurencje, zdobywając swą jakością podobnie Amerykanów, Anglików, Francuzów, nie mówiąc już o Niemcach, posiadawionych tych wspaniałości, z racji hegemonii różnych „ersatzów” — namiastek.

spajania jest podwójna: najpierw odbywa się ona przy użyciu zwykłych narzędzi, później zaś przy pomocy precyzyjnej maszyny. A gdy spoinienie jest już bez zarzutu, puszkę wędruje do ręk specjalisty, pracującego przy małym, ale bardzo delikatnym aparacie, służącym jednocześnie do wypompowania z puszek powietrza oraz do ostatecznego jej zaplombowania.

— Wywołanie zmasła świadków, możemy twierdzić z całą stanowczością, że p. dozorca rzekł. Tego samego zdania był również i sąd, który skazał p. dozorcę na 1 miesiąc uła z zawieszeniem mu tej kary na 2 lata.

SKRZYDŁA LOTNICZE NIOSĄ ZWYCIĘSTWO. An advertisement for aviation products, featuring a stylized wing logo and the text 'OSZ'.

— Wróć z dziesięć minut. Jeżeli chcesz amfę ewentualną pęgn idąc drogą od mostu Westminsterskiego, a przyjadę za wami. — odsunął szybę. — Stań pan! — zawołał. Takówka zatrzymała się z silnym szarpnięciem a kierowca odwrócił się. — Co to wszystko znaczy? — rzekł podejrzałwie. — Ciegłe zatrzymywanie się na mostach. To jest wzbronione...

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 41) GOSPODA NAD RZEKĄ Autoryzowany przekład H. Bukowskiej. A large advertisement for a novel, featuring the title in large letters and a description of the plot.

Zbliżyli się do rzeki i stali teraz bezpośrednio prawie pod latarnią, operując się o nią. Przez chwilę Scott patrzył na rzekę, ale nie podejrzanego nie widział. — Spróbuj, poradził. Anka wyduła dziwny krótki trył, jak tyrolski fiedler. Były to dwa wysokie tony, połączone jednym niskim. — Głośniej. — powiedział Scott. — Wiatr wieje stamtąd. — Nie trzeba. — rzekła Anka. — Już usłyszał. I rzeczywiście z tamtej strony wody przyleciała cicha odpowiedź. Scott dwa razy wskazał dużym palcem na most i oboje z Anką udali się w tym kierunku. Pod następną latarnią zatrzymali się ponownie. — Powinienem ci szepnąć do ucha słodkie słówka — odezwał się Scott żartobliwie. — To przecież jest głównym celem moich spacerów nad rzeką. Chciałbym, żeby twój szesnony spacerunek — bo przepuszczam, że jesteś pewna, że to on? — pospieszył się trochę. Obawiam się, że ciekawe kumoszki z Lambeth pojawią się tu już niebawem. Ale poćkeż... zdaje mi się że się zbliża. Ale co u diabła?... Ach, rozumiem! On przecież płynie na wiosłach. Prawdopodobnie nie ma już paliwa. Widzę też, że wyczerpuje wodę z lodzi. Dotychczas nie rozumiem, jak mógł wyjść cało z tego zderzenia z ojczówką Petersena. — O, na ojca można zawsze stawiać, — rzekła Anka. — On świetnie sobie radzi z małą Jodką. Przyplwył był teraz bardzo słaby, woda niemal stojąca, a mała Jódka zdawała się pełną bardzo powoli, mijając po kolei jeden przycumowany do brzegu statek po drugim. W ciągu siedmiu minut Scott wstąpił się, piął i niecierpliwil. Policjant stanął na szczyłce schodów i palzył na nich podejrzałwie. Odszedł dopiero, gdy Scott objął ramieniem Annę i zwrócił się wolnym krokiem ku schodom.





# Batalia o ciszę na ulicach Lwowa

## Śmierć klaksonom samochodowym i tramwajowym dzwonkom

Lwów zapomniał Warszawy, że wprowadziła u siebie zakaz używania klaksonów samochodowych. Klaksony dają się we znaki mieszkańcom Lwowa.

W tym czasie zaprasza bogdanek z III piętra (i w ofiwy) na małą przysiadkę. Nieraz pocatowy samochód stał przed skrajnią listową i rykiem swym zawiadamia okolicę, że „jedzie pocata”. Dla tradycji. Przykład Warszawy udowodnił.

Przeradzona nagłymi rykami, nie demeruje się i spokojnie oraz bacznie przechodzi przez jezdnię. Wypadków jest mniej, bo szoferzy trąbki uważają widząc, że nie będą się mogli wykryć z odpowiedzialności — uowodnieniem świadkami, że wyraził sygnałami. Głowy trąby lub syreny nie obowiązują już w syrenach. groźba uwalniania wycieków na droższych o wypadki: na jezdni.

Ponadto hałas — jak stwierdził lekarz — działa niszcząco na człowieka. Wielkomięsieki: zgiełk wpływa drażni i szkodzi. Jest organ słuchu i niedostrzegalne, ale za to poważnie, naszczy dążeń po dnu na: nerwy, oraz rdziność do myśli. Prace Hałas uliczny — ten wróg ludzkości Nr 1 nie może być nadal tolerowany i usprawniany jako zjawisko, nieodłącznie związane z rozwojem techniki. Motoryzacja nie musi być piekłem dla słuchu i nerwów.

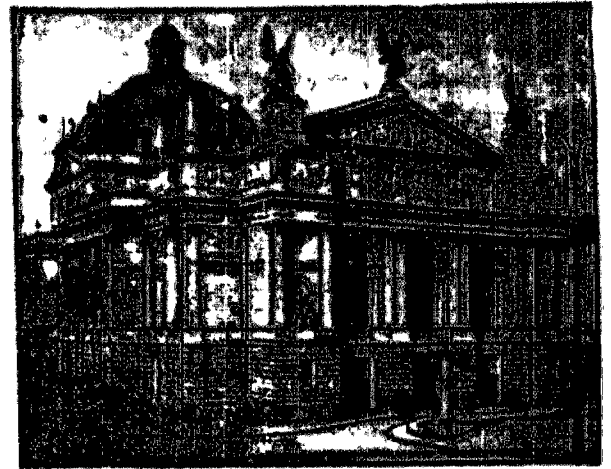
Z hałasem walczą wszędzie. W Stanach Zł. dawno wprowadzono zakaz używania trąbek. Ostatnio, aby umożliwić przekroczenie tego zakazu, wydano nowe rozporządzenie zabraniające w ogóle posiadania w samochodzie jakiegokolwiek przyrządu akustycznego.

W Anglii, gdzie liczbę samochodów przekroczyła fantazyjną dla naszych warunków cyfrę 3 milionów, istnieje specjalna organizacja „Noise Abatement League” — Liga Zwalczenia Hałasu, — zwalczająca hałas na ulicach, kolejach, w fabrykach, wszędzie.

Lwów domaga się ciszy tymczasem na ulicach. To przecież tak mało — za tak wysokie podatki! Ludzie, którzy od wiosny do jesieni, częściej wychodzą i dłużej przebywają na ulicy — odpoczną, a władza zajmująca się kolowym ruchem w mieście nie przemęcza się i przypilnowaniem wykonania tego naku. Referat ruchu kolowego Starostwa grodzkiego ebiejnie przeprowadzi tę „batalię o ciszę”, zwłaszcza że nie będzie potrzeby urządzania wperw pokazów i naku jeżdżenia bez ryków.

Równocześnie należy „uspokoić” także lwowski tramwaj i zabronić

motorowym dzwonieniu przy ruszaniu z przystanków, pozdrawianiu się dzwonkiem i okazji mijania się wozów i w ogóle dzwonienia. Jednak w wypadkach ogólnych muszą tramwajowi przyjąć z pomocą odpowiednie rozporządzenia z doradną egzekutywą, które przewidująca rozplanują ruch pojazdów konnych i mechanicznych, aby „gazdowie” nie wozili swych produktów do miast po szynach tramwajowych, a samochody Zakładu czyszczenia miasta uznawały pierwszeństwo tramwaju do jazdy szynami.



Teatr Wielki we Lwowie.

# Zagadka kryminalna

## Gdzie są właściwi włamywacze?

(DP) Do sklepu Abrahama Silbera we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 65 dokonano w odstępie jednego miesiąca 2 włamań, przy czym nieznani sprawcy skradli towary wartości 3.000 zł i w drugim wypadku — 2.500 zł.

W toku dochodzeń ujęci zostali podejrzani o popełnienie tych włamań: Józef Hulocki, Tadeusz Skrzyżewski i Kazimierz Korczyński, którzy jednakże nie przyznawali się do winy, skazani zostali na podstawie posadki przez Sąd Okręgowy: Hulocki na 3 lata, dwaj inni po 5 lat. Jako zawodowi przestępcy po odbyciu kary mieli być bezterminowo umieszczeni w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Wszystcy trzej odlecieli od roku już karę i dopiero teraz wzięli pismo do wiceprokuratora rejonu o prośbę o rewizję procesu, gdyż są niewinni, a włamania dokonał inny złodziej: Józef Pauk, Mikołaj Turok i Michał Kordlika, którzy skradzione towary sprzedali poserowi Amosowi Goldfischerowi.

Wydział Sędzcy wdrożył dochodzenia, które doprowadziły do aresztowania jednego ze wskazanych.

Michała Kordlika, oraz pasera Goldfischera — dwaj inni siedzą od paru miesięcy za kradzież.

W całej tej sprawie zagadkowej zastanawiającą jest rzecz, dlaczego dopiero teraz ludzie podobno niewinnie zasądzeni wskazyli właściwych, a może tylko również rzekomo właściwych włamywaczy.

Albo więc nastąpiła pomyłka przy wymiarze sprawiedliwości albo też

w więzieniu pomiędzy dwiema grupami złodziejskimi została zawarta umowa w tym założeniu, że druga grupa, złożona z przestępców, stawiających na tej drodze dopiero wstępne kroki, bierze na siebie winę pierwszej grupy, aby ją uchronić od bezterminowego umieszczenia w Koronowie.

Prowadzone dochodzenia niewątpliwie zawiązą sprawę wyjaśnią.

# 23 dni ra Morzu Śródziemnym

## spędzi 400 pasażerów statku „Piłsudski”

W poniedziałek motorowiec „Piłsudski” wyszedł z Gdyni, udając się z wycieczką na 23 dni na Morze Śródziemne — „po słońce południe”. Statek zapewne m. in. do Lizbony, Neapolu, Palermo, Tripolisu i Ceuty.

W wycieczce „Piłsudskiego” bierzcie udział 400 osób. Między pasażerami znajdują się znany kapelan le-

gionowy ks. płk Antosz, artysta scen polskich Juliusz Osterwa, popularny powieściopisarz i nowelista śląski Gustaw Morcinek, znany lekarz dr Olgierd Sokółowski z Zakopanego, dyr. gimnazjum męskiego w Gdyni, p. Niemiec i inni.

Do Gdyni m-s „Piłsudski” powróci ma 30 kwietnia.

# Niedoszli ochotnicy legionu ukraińskiego

## schwytoni na granicy b. Rusi Podkarpackiej

(Kb) W czasie gdy władzę nad fikcyjnym tworem Rusi Zakarpackiej sprawował ks. Wołoszyn namówieni przez agitatorów obcych młodzi chłopcy przekradali się przez kordon, chcąc wstąpić do „Siczy”.

Pewnego dnia posterunkowy, patrolujący w pobliżu podkarpackiej miejscowości letniskowej Rozlucz natknął się na dwóch podejrzanych młodych osobników, zdążających w kierunku b. granicy czechosłowackiej.

Na widok policyjanta usiłowali ożyć, przywdrewny skryć się między przędzonymi wierzgami, zostali jednak schwytoni. Podczas przepro-

wadzonej rewizji osobistej znaleźli no u obu przytrzymanych dokumenty, wskazujące, że celem ich podróży było przejście graniczne ckok Sianek, którydy zamierzali przejść na Ruś i zaciągnąć się do t. zw. Legionu Ukraińskiego.

Obecnie obaj zatrzymani Dmytro Terlecki i Stefan Horak, rodem z Teria Szałacheckiego w pow. dobro-mińskim odpowiadali przed samborskim sądem okr.

Przewod potwierdził tezy aktu oskarżenia, wobec czego zasądzono obu na rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez okres pięciu lat.



Widok na ul. Dominikańską i dzwonicę kościoła dominikanów

ase, napelnia całą ulicę wrzaskiem trąbki i rykami syreny. A takich drynd i elegantszych wozów jedzą ulicami kilkaset i wszystkie trąbią czy potrzeba, czy nie.

Czasem rycząca trąba — to zaproszenie. Zamówiona takśowa przed kilkupiętrową kamienicą rykiem syreny zawiadamia przyzłego pasażera, że już czeka. Albo Apollo

że bez szkoły dla życia przechodniów mogą samochody jeździć bez straszna rykami trąb i syren. Mogą nawet szybko jeździć. Ale szoferzy muszą być dobrze wyszkoleni i gorliwie — jak przedtem trąbki — używać obecnie hamulców.

Zakaz używania ryczących narzędzi tortur wyszedł nawet podwójnie na dobre publicanów. Nie będą

# Zatrute święcone

## Cała rodzina w szpitalu po spożyciu zepsutych wędlin

(WN) W pierwszy dzień świąt wielkanocnych odwiedziono do szpitala powiatowego we Lwowie całą rodzinę Staruchów, zatrutą zepsutymi wędlinami.

32 letni Włodzisław Staruch, 6-go 28-letnia żona i dwoje dzieci 6-letni synek i 4-letnia córeczka spożyli święcone, w którego skład wchodziły wędliny, niewiadomego na razie pochodzenia.

Widocznie jednak mięso musiało być nieświeże, skoro cała rodzina znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

Policja wszczęła dochodzenia, by zbadać, gdzie Staruchowa, która

jest nieprzytomna, nabyła te wędliny.

# Nieszczęsna strzelanina przedświąteczna

# Piec rozerwany wybuchem petard

## Dwoje dzieci ciężko rannych

(R) Co roku w okresie świąt pojawiają się w prasie słowa przestro-

gi pod adresem rodziców, by nie pozwalili dzieciom swoim bawić się w przedświąteczną strzelaninę z „całi chlorcum” i innych wybuchowych materiałów „na wiatr”, gdyż grozi to utratą wzroku, a nawet życia — i co roku kroniki notują tragiczne wypadki, wynikiem z takich „wiałów”.

W pow. łyżyńskim we wsi Bartoszew doszło na tym fle do prawdziwego nieszczęścia.

14-letni syn miejscowego gospodarza — Zygmunt Wnukowski, strzelał z tzw. „peczków”, których większą ilość już sobie przygotował w chwili, gdy chłopiec przeprował petardy nadwórni do domu ojca. Obawiając się, że go ojciec skarci — Wnukowski cały zapas wrzucił do pieca.

Nastąpiła silna detonacja, piec rozleź się, a kawały polewy i mur uderzyły zarówno chłopca jak i jego 5-letnią siostrę.

Chłopiec doznał złamań ręk

uszkodzenie czaszki i zebra. Dzwieczynka odniosła obrażenia s powierzchowne, lecz również dotkliwie. Oboje zostali przewiezieni do szpitala.

Wskutek eksplozji w buchu poster, który zdołano opanować. Tym nie mniej straty szacowane są na około 2.000 zł.

# Seria nieszczęśliwych wypadków

## w podziemnych kopalni 5 rodzin górników we łzach

(PZ) Okropne miały święta rodziny 5 górników górnośląskich, które w ostatnich dniach wielkiego

tygodnia zostały osierocone z powodu nieszczęśliwych wypadków w kopalniach, bądź też znalazły swoich najbliższych w ciężkim stanie na sali szpitalnej.

Oto cała seria nieszczęśliwych wypadków pod ziemią.

W nocy z czwartku na piątek wydarzył się w podziemnych kopalni „Boże Dary” w Kosuchnej wypadek. Zwały węgla zasypały trzech górników, a mianowicie: 22-letniego kłodzkiego Zygryda Strzempę, 16-letniego Ludwika Klakusa i Ludwika Kudę, wszyscy z Podlasia. Zaskarżeni kolumny ratunkowe przystąpiły do usuwania zwałów węgla. Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto zmasakrowane zwłoki Strzempy, aw chwili później pozostałych dwóch górników, którzy odnieśli szereg ciężkich obrażeń. Stran rannych jest groźny.

Tej samej nocy na kopalni „Pawel” w Cheblu w następstwie wstrząsu węglowego zasypany został zwłami węgla 57-letni górnik Ignacy Kaletta z Goduli. Pdyto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której wydobyto z pod ziemi ciężko rannego górnika i przewieziono go do szpitala, gdzie jednak na skutek odniesionych ran zmarł. Pozostawił on żonę i 5 dzieci.

Równocześnie na kopalni „Po-

kój” w Nowym Bytomiu po tapnięciu oberwały się ze stropu masy węgla, które przywaliły górnika Stefana Kaszycę z Nowej Wsi. Ciężko rannego górnika umieszczono w szpitalu.

# Poparzeni

## roztopionym sadłem

(DT) W warszawskich poznańskiej firmy Müller przy ul. Dominikańskiej topiono sadło w kotle.

Wskutek jakiejś nieszczęśliwości nastąpił w sam wielki piątek wybuch rozgrzanego tłuszczu, który oderwał zupełnie pokrywę kotła. Strumienie roztopionego sadła oblały najbliższ znajdujących się w pobliżu kotła.

Czterech pracowników firmy odniosło dotkliwie poparzenia pierwszego i drugiego stopnia.

Poparzenia odnieśli: 41-letni Leon Szukala, 34-letni Antoni Gidaszewski, 20-letni Bolesław Adamczewski i Roman Mołaski. Opatrzyło ich pogotowie ratunkowe.

Władze wdrożyły dochodzenia w celu wywielenia przyczyny wybu-

# Dzielna żona marynarza

## Z wybitym okiem stawiała opór bandycie

Czasami kobiety przewyższają dzielnością mężczyzn. Świadczyły o tym m. in. szczegóły sensacyjnego napadu bandyty na bezbronna kobietę, rozpatrywanego obecnie na rozprawie sądowej w Stanisławowie.

Mianowicie pod zarzutem spowodowania trwałego kalectwa zasłodzi na ławie oskarżonych Jerzy Zaleski. Z początkiem stycznia br. włamał się on do mieszkania samotnie mieszkającej żony marynarza Anny Hryckowskiej, która wedle krążących pogłosek miała w mieszkaniu przechowywać większą gotówkę.

Zaleski, wiedząc, że mał Hryckowskiej ostatnio przebywał na urlopie, przypuszczał, że nocna syprawa sownie mu się opłaci, gdyż marynarz przed wyjazdem na dłuższy rejs, pozostawić musiał żonie większą gotówkę.

Obliczenia te zarządy, pomieważ obudzona szmerami kobieta stawiała opór, przystąpił do rozpaczy opór. Władząc w mieszkaniu bandycie, rzuciła się na niego i mimo, że Zaleski uderzył ją rękocięcią rewolweru w twarz, wybijając jej zęby, nie wypuściła go z ręk.

Dzielna kobieta stoczyła walkę z bandytą, który, widząc, że nie „do” wyrwać się, trzymanym rewolwerem uderzył ją w oko, które wybił.

Stawiająca się Hryckowska w pewnym momencie wyrwała Zaleskiemu rewolwer i pod groźbą użycia broni zmusiła go do udania się z nią na pokój, gdzie oddała go w ręce sprawiedliwości.

Obecnie odbyła się rozprawa sądowa. Sąd skazał bandytę na 3 lat więzienia.

# Uścześniełwiona „stewardessa”

## rzuciła się na szyję podoficerowi za zwrot zgubionych dolarów

(KB) Szczęście miała „stewardessa” statku „Piłsudski” p. Maria Ryzop, że zagubiona jej torebkę znalazł uczciwy podoficer straży granicznej p. Bernard Jędrzejewski.

Pełniąc służbę na terenie portu gdyśkizgo znalazł on torebkę damską, zawierającą 255 dolarów amerykańskich i 93 zł.

Na podstawie znajdującego się w torebce dowodu osobistego strażnik stwierdził, że torebka jest własnością „stewardessy” Marii Ryzop. Wzwał ją więc do komisaratu straży granicznej i tam jej zgubił wręczał.

„Stewardessa” nie tylko wręczyła uczciwemu podoficerowi zwycięstwo znalezione w wysokości 10 procent, ale nadto z radością... rzuciła mu się na szyję.

Znaleziona przez Jędrzejewskiego pianizka stanowiły cały jej majątek, a zarazem zarobek z ostatniej 4-miesięcznej podróży wycieczkowej „Piłsudskiego” na wodach środkowej Amerykańskich.

Znajomość z pięknym podoficerem też się pewnie nie skończy tylko na wybuchu radości.

# „Gruba ryba” w sieci policyjnej

## Włamywacza zgubił piątek...

(IK) W ręce policji przemyskiej wpadła tuż przed świętami „gruba ryba”.

Wywadowcom śledczym udało się ująć w elektronicznej przestępcę Eugeniusza Surowego, sprawcę wielu wielkich włamań, popełnionych w ciągu ostatnich miesięcy na terenie Przemysla.

Surowy, popularnie zwany „Genek”, znany jest w Przemyslu, Drohobyczu, Borysławiu i innych miastach. Kilkakrotnie był już karany, w więzieniu od 4 do 7 lat.

Wspólnikiem jego na terenie Przemysla był niejaki Józef Krause, również wielokrotnie karany złodziej.

Surowy, który obecnie mieszkał we Lwowie, przyjeżdżał do Przemysla co tydzień w piątek wieczorem i przebywał tu każdorazowo dwa dni, a w poniedziałek rano wracał do Lwowa.

I tym razem zgubił go ten u niego już trzeci piątek wzięty przemyskich.

Po aresztowaniu znaleziono w jednej z mełn ukryte przez Surowego i Krausego rzeczy z kradzieży pochodzące, przede wszystkim przedmioty ze srebra i trochę biżuterii.

Obydwe włamywacze zostali odstawieni do więzienia sądu okr. w Przemyslu.

